

Czasopismo Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

4/2013–2014

Uczyć lepiej

ISSN 1641-5825



OŚRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
W POZNANIU





we



Inauguracja.
Symboliczne
przecięcie
wstęgi.



Wyznaczymy nowe szlaki edukacji filmowej.



Targi Edukacyjne uświetniła RP,
swoją obecnością pierwsza dama RP,
pani Anna Komorowska.



Roboty latające - jak je zrozumieć?
Prezentacja.



Szacuje się, że w tym roku w Targach
uczestniczyło około 32 tysięcy osób.



XVIII Targi Edukacyjne, Poznań

Uczymy się przez całe życie

Termin Targów Edukacyjnych: 28 lutego do 2 marca 2014 r.



Tworzenie interaktywnych
materiałów edukacyjnych.



Stanowisko targowe
naszego Ośrodka.



W wykładach i pokazach
uczestniczyli nauczyciele,
uczniowie
i ich rodzice.



Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży,
Policyjny program edukacyjny
„Bezpiecznie to wiedzieć i znać”.

Rozwaga i otwartość – to pojęcia sprzeczne, a zarazem dopełniające się znaczeniowo. Jako określenia postaw społecznych wydają się pożądane w zawodach, w których należałoby zachować mądrą harmonię między tradycją a nowatorstwem; podejściem racjonalnego krytyka a reakcjami spontanicznego entuzjasty, zachowującego gotowość na nowe wyzwania.

W profesji nauczycielskiej synteza tych postaw wydaje się dzisiaj koniecznością, zwłaszcza kiedy uświadomimy sobie tempo zmian społecznych i kulturowych, które intensywnie wkraczają w mury szkolne wraz z nowymi technologiami, nowym systemem zarządzania edukacją oraz zmianą modelu komunikacji. To przy udziale rozważnego namysłu powinniśmy analizować zasoby, potrzeby i roztropnie przewidywać rezultaty podejmowanych działań. Otwartość z kolei będzie nam sprzyjać przy śmiałym wprowadzaniu nowych rozwiązań.

Przysłuchując się dyskusjom nad e-podręcznikiem, obserwując zmiany w nauczaniu, wynikające z wdrażania technologii informacyjnych, śledząc nowe podejście do doskonalenia zawodowego nauczycieli i rozwoju szkół warto zadać pytanie – czym kierujemy się w ocenach, co kształtuje nasze postawy wobec tych zjawisk, czy zachowujemy konieczny balans między rozwagą a otwartością?

Oddając do Państwa dyspozycji kolejny numer „Uczyć lepiej”, zachęcam do krytycznej i zaangażowanej lektury. Warto codziennie aktualizować pytanie, które stawia autorka artykułu „Jak być wystarczająco dobrym nauczycielem?” ze świadomością wyboru bycia rwącym potokiem lub pozostania wyschniętym korytem rzeki.



Ewa Superczyńska
– redaktor naczelna „Uczyć lepiej”;
dyrektor ODN w Poznaniu

Uczyć lepiej

Adres redakcji

Ośrodek Doskonalenia
Nauczycieli w Poznaniu
ul. Górecka 1, 60-201 Poznań
tel. 61 858 47 00, fax 61 852 33 29
e-mail: uczycylepiej@odn.poznan.pl
http://www.odn.poznan.pl

Konto

KB S.A. III O/Poznań
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja

Redaktor naczelna: Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji: Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Tadeusz Nowik
Dorota Mursztyn

Reklamy i ogłoszenia

różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt

Joanna Marchewka (tel. 61 858 47 64)
joanna.marchewka@odn.poznan.pl

Korekta

Krystyna Klimontowicz

Autorzy tekstów

Aneta Baranowska
Aleksandra Bartkowiak
Joanna Ciszak
Barbara Kosmowska
Aniela Kobusińska-Luty
Joanna Marchewka
Piotr Marchewka
Izabella Nowacka
Grzegorz Piątas
Sabina Sadecka
Krzysztof Staboń
Iwona Brzózka-Złotnicka

Opracowanie graficzne

Tomasz Filipionek

Autorzy grafiki

Sylwia Pragłowska (okładka)
Aleksandra Wolna

Druk

Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61-249 Poznań
tel./fax 61 874 82 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji
i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.
Materiałów niezamówionych nie zwracamy.
Za treść płatnych ogłoszeń nie odpowiadamy.

Słońce

mocuje się samo ze sobą

pęka

skorupki jajka odpadają

ogień ciszy

trawi

sprawiedliwie

i niebo i ziemię

Alina Płaziak-Janiszewska



Życzymy Państwu radości płynącej z przesłania
Wielkiej Nocy oraz serdecznych spotkań z Najbliższymi,
w otoczeniu kolorowych pisanek i smakowitych
mazurków.

Esuperczyńska

Dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu
wraz z Pracownikami

Dydaktyka

Tutoring – nowatorska metoda pracy z uczniem zdolnym 4

TIK jako narzędzie motywujące do nauki 6

Inspiracje

„Harry Potter” – nieprzebrzmiała moda 7

Przybliżyć Norwida poprzez konteksty kulturowe 8

Wychowanie

Jak pomóc dziecku przełamać nieśmiałość? 9

Zarządzanie sobą i innymi

Jak być wystarczająco dobrym nauczycielem? 11

Doradztwo zawodowe w gimnazjum 12

Dobre praktyki

Nastolatek w roli odbiorcy i twórcy sztuki 13

Wspieramy nauczycieli w pracy z uczniem niepełnosprawnym 14

Nowe szlaki przecieramy w KASSK-u 15

Ludzie, miejsca, zdarzenia

Jubileuszowa edycja Konkursu Ojczyzny Polsczyzny 17

Wspomnienie o Jarosławie Lamperskim 18

Tutoring – nowatorska metoda pracy z uczniem zdolnym



W tutoring nie tyle chodzi o sprawdzanie, ile ktoś zapamiętał, co o akuszerowanie procesu rozwoju – odkrywanie talentów i kształcenie umiejętności samodzielnego myślenia.

Ponad trzydzieści milionów razy obejrzano słynny wykład Kena Robinsona, który wygłosił w 2006 roku podczas konferencji TED. Nie potrafiłem znaleźć w sieci żadnego innego wykładu, który osiągnąłby taki wynik. Dlaczego tak wiele osób? O czym mówi Robinson? Robinson jest po prostu zachwycony człowiekiem – podziwia naturalną kreatywność dziecka, brak strachu przed błędem, ciekawość. Dzieli się też swym przynębeniem, wynikającym z obserwacji tego, co z młodym człowiekiem dzieje się przez te kilkanaście lat, które przypadają na okres intensywnej edukacji. Stracony czas, pieniądze i bardzo często mocno ograniczone życiowe perspektywy wynikające z braku rozwinięcia naturalnych talentów. Ale trzydzieści milionów ludzi nie obejrzałyby wykładu kogoś, kto tylko narzeka – Robinson wzbudza tęsknotę, poczucie odpowiedzialności i przede wszystkim tchnie nadzieję. Wychowanie i edukacja w swej esencji są organiczną pracą z ludźmi, którzy chcą tworzyć, poszukiwać i odkrywać. Wiele osób jest już zmęczonych „efektami ubocznymi” masowej edukacji. Wyrastamy w kulturze standaryzacji i posłuszeństwa, która skutecznie tłamsi ciekawość, twórczość i różnorodność. Jednak ta sucha gleba ma w sobie potencjał i życie, które rozkwita za każdym razem, gdy stworzy się odpowiednie warunki. Niniejszy artykuł opowiada o tutoring, który jest specyficzną formą indywidualnej pracy nauczyciela-tutora z uczniem. Tutoring nie jest panaceum na wszystkie problemy współczesnego szkolnictwa, ale jest jedną ze ścieżek, która prowadzi nas z powrotem do sedna tego, czym jest autentyczna edukacja.

Podstawowe założenia tutoring

Tutoring opiera się na relacji człowieka z człowiekiem, tutora z podopiecznym. Jest to podejście zindywidualizowane i całościowe, uwzględniające to, że każdy jest inny i że nasze życie i rozwój odbywają się jednocześnie w wielu sferach. W tutoring nie tyle chodzi o sprawdzanie, ile ktoś zapamiętał, co o akuszerowanie procesu rozwoju – odkrywanie

talentów oraz kształcenie umiejętności samodzielnego myślenia i tworzenia.

Klasyczny tutoring, praktykowany na renomowanych brytyjskich uniwersytetach Oxford i Cambridge, przyjmuje formę około go-

uczycieli opiera się na relacji mistrz – uczeń. Na podobnych podstawach zasadza się idea Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH), gdzie tutor prowadzi studenta w realizacji jego własnego planu studiów. Metoda tutoring z powodzeniem jest też stosowana w wielu szkołach średnich i podstawowych oraz w organizacjach pozarządowych. Bardzo owocnym pro-



Rys. Aleksandra Wolna

dzinnych spotkań tutora z podopiecznym. Spotkania odbywają się regularnie co 2-3 tygodnie przez cały semestr. Student pracuje indywidualnie nad wybranym obszarem lub tematem. Swoje wnioski najczęściej ujmuje w formie eseju, który jest punktem wyjścia do rozmowy z tutorem. Na obu tych uczelniach samodzielną pracą, której rytm wyznaczają kolejne spotkania z tutorem, jest podstawową formą kształcenia. Uzupełniana jest przez nieobowiązkowe wykłady i seminaria. W ciągu trzech lat student pracuje z kilkunastoma tutorami, odbywając łącznie około 150 spotkań – tutoriali.

W Polsce tradycja tutoring sięga osiemnastowiecznego Collegium Nobilium, w którym ówczesne elity kształciły się między innymi w sztuce argumentowania i wysławiania. Do tradycji Collegium Nobilium nawiązuje współczesna organizacja naukowa – Collegium Invisibile, w której współpraca studentów i na-

gramem bazującym na tutoring jest Szkoła Liderów PAFW. Jest to dwunastomiesięczny program rozwojowy dla osób działających na rzecz środowisk lokalnych.

Tutoring jest formą edukacji spersonalizowanej, szytej na miarę konkretnej osoby, jej talentów i predyspozycji; edukacji, która włącza wszystkie przestrzenie rozwoju osoby, nie tylko wiedzę, ale także umiejętności, postawy i charakter. Metoda ta nie jest przeciwieństwem edukacji masowej. W dzisiejszych uwarunkowaniach może być jej kontynuacją, dopełnieniem. Dzięki naciskowi na samodzielną pracę, na pobudzanie ciekawości i kreatywności tutoring może w efekcie powodować głębsze i bardziej celne korzystanie z różnych form edukacji masowej, która realizuje się w czasie lekcji, wykładów i seminariów. Problemem dzisiejszej edukacji nie jest masowość, lecz to, że została ona praktycznie całkowicie do tego poziomu zredukowana.

Tutoring rozwojowy i naukowy

Tutoring jest procesem realizowanym w ramach cyklu spotkań. W zależności od tego, na czym się ten proces koncentruje, mówimy o tutoringingu rozwojowym albo naukowym.

W procesie tutoringingu rozwojowego tutor pracuje w obszarze wartości, talentów i celów. Pomaga on podopiecznemu wprowadzić w obszar jego refleksji i komunikacji temat wartości fundamentalnych i cnót. Celem tutora jest to, żeby podopieczny funkcjonował autentycznie, samodzielnie, świadomie i spójnie, a nie dopasowywał się powierzchownie lub konformistycznie do jakiegoś zewnętrznego wzorca. Każdy ma określone predyspozycje i wyjątkowe talenty. Pewne rodzaje działań wykonujemy z natury szybciej, lepiej i z większą przyjemnością niż inni. Z kolei inne nas osłabiają, robimy je wolniej i gorzej niż inni. W naszej kulturze panuje przekonanie, że zadaniem rodzica i nauczyciela jest wspieranie ucznia w tym, co idzie mu słabiej, gdyż tam właśnie potrzebuje on pomocy i interwencji. Psychologia pozytywna, na której mocno opiera się idea tutoringingu, mówi coś zupełnie przeciwnego. Talenty nie rozwiną się same – to właśnie w tych sferach, w których jesteśmy najmocniejsi, potrzebna jest koncentracja i szczególny wysiłek, gdyż tam jesteśmy w stanie osiągnąć najwięcej. W tych obszarach jesteśmy w stanie wejść na drogę mistrzostwa, wirtuozerii i lekkości i dlatego warto na nich się raczej koncentrować i na nich opierać nie tylko swoje hobby, ale też edukację, pracę i wszelkie zaangażowanie. I w tym punkcie kluczowym jest odnajdywanie własnego głosu definiowanego jako pole wspólne między tym, co robić lubię, w czym jestem dobry i co jest potrzebne. W ramach tutoringingu rozwojowego tutor aktywnie towarzyszy podopiecznemu w tworzeniu perspektywicznych planów, opartych zarówno na wyznawanych wartościach, jak i rozpoznawanych talentach. Tutor pomaga tworzyć i utrzymywać twórcze napięcie między rzeczywistością – miejscem w którym ktoś jest, a wizją, czyli miejscem, do którego chce dotrzeć. Innymi słowy, tutor pomaga podopiecznemu w stawianiu sobie konkretnych celów i towarzyszy mu w ich realizacji.

To, co wyróżnia tutoring naukowy od innych form nauczania, jest podkreślanie wagi samego procesu. Nawijuje się tu mocno do założeń edukacji liberalnej (szuk wyzwolonych), w której nacisk kładzie się na umiejętność krytycznego myślenia, twórczego analizowania wiedzy, klarownego wyrażania idei własnych i cudzych, sztuki logicznej argumentacji i dyskusji. Do tego dochodzą umiejętności niezbędne do funkcjonowania w szumie informacyjnym – koncentracja i wyławiania istotnych informacji spośród wszystkich komunikatów, które nas zalewają. Dużą wagę przywiązuje się do rozwijania umiejętności wypowiedzi pisemnej, zwłaszcza w formie eseju. To wszystko ma prowadzić do wykształcenia u podopiecznego

go umiejętności i nawyku samodzielnego uczenia się i skutecznego radzenia sobie z wyzwaniami i problemami, które będzie napotykał w przyszłości.

Siła relacji

Tutoring to spotkanie, rozmowa i w końcu relacja. Relacja między uczniem a mistrzem. Ten osobisty wymiar tutoringingu nadaje mu głębię, która jest możliwa tam, gdzie spotyka się człowiek z człowiekiem. W tej przestrzeni rodzi się zaufanie i poczucie bezpieczeństwa, dzięki którym uczeń nabywa gotowości, by podejmować coraz to nowe wyzwania. W atmosferze zaufania może być gotów, by wychodzić poza swoją sferę komfortu, by zmagać się z tym co nieznanym bez obawy, że popełni błąd. W edukacji konwencjonalnej błąd jest problemem. Tropi się go i wyławia, obniżając ocenę. W tutoringingu błąd jest niezbędnym elementem eksploracji tego, co nowe. Wiara we własny potencjał, w to, że jutro mogę być dalej niż jestem dzisiaj, motywacja do pracy i do celowania wysoko, jest możliwa dzięki relacji z doświadczonego tutorem.

Kim w takim razie jest tutor, czym powinien się charakteryzować, jakie umiejętności i narzędzia posiadać? Mówi się, że najważniejszym narzędziem tutora jest on sam. Oczywiście ważne jest, żeby był osobą kompetentną w tym obszarze wiedzy, po którym porusza się z podopiecznym. Jednak wiedza nie jest tu najważniejsza, tutor nie musi być alfą i omegą. Jak wytrawny podróżnik, może razem z początkującym wejść w nieznaną im obu teren, by pokazać jak można się po nim poruszać, jak go poznawać. A co najważniejsze, jak doświadczać przyjemności podróży samej w sobie, przyjemności odkrywania nowego. Aby to było możliwe, tutor powinien być świadomy swoich własnych zasobów, tak silnych stron, jak i słabości. Poziom dostępu do własnych zasobów jest wprost proporcjonalny do stopnia autentyczności – gotowości do bycia sobą i wewnętrznej spójności. Kiedy tutor jest w stanie odsłonić część siebie samego, wtedy może stać się dla ucznia mistrzem, dojrzałym przewodnikiem. Może nim być tylko na ścieżkach, które sam przeszedł, lub na które jest gotów wchodzić. Trudno jest wzbudzać u podopiecznego proaktywne i twórcze podejście do życia, jeżeli samemu żyje się reaktywnie lub adaptacyjnie. Kluczem do podopiecznego jest stosunek, jaki ma do niego tutor. Tym, co go otwiera i uruchamia, jest szacunek i głęboka wiara w jego wyjątkowy potencjał i możliwość rozwoju w specyficznym dla danej osoby kierunku. Każdy w mniejszym czy większym stopniu zmagają się z obciążeniami wynikającymi z poczucia bezwartościowości i bezsilności. Spotkanie kogoś, kto autentycznie w nas wierzy, kto pomaga nam rozpoznawać własne silne strony, jest uwalniające i dopingujące. Relacja ta dla rozwoju potrzebuje wolności i wyjątkowości. Szacunek musi być dwustronny, a uczeń musi być gotowy, by iść

za mistrzem. Autorytet tutora nie jest funkcją władzy, lecz dojrzałości. To nie oznacza, że tutor wobec podopiecznego powinien być tylko troskliwy i opiekuńczy. W imię rozwoju podopiecznego tutor z jednej strony dostosowuje się do podopiecznego, a z drugiej musi być wobec niego odpowiednio asertywny i wymagający.

Wielu nauczycieli stosuje w swojej pracy tutoring, czując intuicyjnie dużą wartość indywidualnego podejścia do ucznia i wspólnej pracy nad jego rozwojem. Opis tutora, zamieszczony w poprzednim akapicie, to po prostu opis dobrego nauczyciela. Z drugiej strony, ważne jest usystematyzowanie swojej wiedzy w tym temacie czy wypracowanie technik pracy tutoringingu, po to, by bardziej świadomie korzystać z tej ważnej metody edukacji. Od kilku lat w wielu miastach Polski organizowane są Szkoły Tutorów skierowane do nauczycieli szkół podstawowych, średnich i wyższych. Cieszą się one dużą popularnością ze względu na systematyczne podejście do wyżej opisanych zagadnień, prezentowanie przykładów dobrych praktyk oraz wielu narzędzi, które mogą usprawnić pracę z podopiecznym. Szkoły tutorów to także wspólne przepracowywanie nawyków i specyficznego podejścia do ucznia czy studenta, jakie powinno charakteryzować tutora.

Certyfikat tutora posiada w Polsce już kilkadziesiąt osób. Dużo większa liczba osób praktykuje na co dzień wyrażane w tutoringingu założenia spersonalizowanej edukacji. Ludzie podobnie myślący i odnajdujący twórcze sposoby na praktykowanie tej idei tworzą nowe środowisko. Poczucie konieczności zmiany na szeroką skalę jest mocno odczuwalne, jasna jest też wizja tego, jak może wyglądać praca z uczniem czy studentem. Czy jest to wystarczające do zmiany na szeroką skalę, która trwale wpłynie na system? Niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Zmiana jest trudna, ze względu na podejście produkcyjne – więcej, szybciej, taniej i według jednolitych standardów. Stawka jest jednak wysoka – jest nią poziom szczęścia i spełnienia wynikającego z rozwiniętego w pełni potencjału młodych osób. To także odzyskiwanie sensu pracy, powołania i błysku w oku nauczyciela. Czy nasi uczniowie i studenci będą w stanie jutro mądrze i wspólnie zadbać o siebie nawzajem, otaczając ich rzeczywistość i świat, który nieustannie tego potrzebuje? Odpowiedź na to pytanie jest mocno związana z tym, jakie podejście w edukacji przyjmujemy dzisiaj.

Krzysztof Stabon
– tutor i trener Collegium Wratislaviense,
prezes Stowarzyszenia Lokalnych Ośrodków Twórczych,
wieloletni dyrektor programowy Slot Art Festival,
członek Rady Fundacji Koalicja Sprawiedliwego Handlu



COLLEGIUM
WRATISLAVIENSE

TIK jako narzędzie motywujące do nauki

Młodzi ludzie nie chcą i nie potrafią już uczyć się bez możliwości korzystania z Sieci. Nauczyciel powinien dotrzymać im kroku, wskazując, jak bezpiecznie poruszać się w wirtualnej przestrzeni.

Nie ma dzisiaj szkoły, która choć w minimalnym stopniu nie wykorzystywała by nowych technologii, na pewno nie ma ucznia, który nie korzystałby z najnowocześniejszych urządzeń, surfując po Internecie. Dla nauczycieli – „cyfrowych imigrantów” – jest to prawdziwe wyzwanie. Jak sobie z nim poradzić? Jak dotrzymać kroku swoim podopiecznym? Czy w ogóle można dziś być na bieżąco ze wszystkimi nowinkami technologicznymi, znać każdą aplikację edukacyjną, która pojawia się na rynku? Wydaje się to zadaniem niewykonalnym. Internet jest kopalnią, ale żeby znaleźć w niej właściwy, pożądany surowiec potrzeba czasu, cierpliwości i właściwych metody poszukiwawczej.

Na szczęście żaden nauczyciel nie musi mierzyć się sam z tym zadaniem. Jest wielu pedagogów w Polsce i na świecie, dla których technologie komunikacyjno-informacyjne (TIK) stanowią ich życiową pasję. To ludzie, którzy testują nowe, wyszukane przez siebie narzędzia podczas swoich lekcji i jeśli się one sprawdzają, dzielą się swoją dobrą praktyką z innymi. Takich pasjonatów znajdziemy na przykład wśród uczestników ogólnopolskiego programu edukacyjnego Szkoła z klasą 2.0 – <http://www.ceo.org.pl/pl/szkolazklasa2zero>, prowadzonego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, ale także wśród członków elitarniej grupy polskich nauczycieli, Superbelfrzy RP – <http://www.superbelfrzy.edu.pl/>.

Nauczyciele, nie tylko w Polsce, mają często problem z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych do wspierania procesu nauczania/uczenia się uczniów. Trzeba jednak pamiętać, że szkoła ma ogromny wpływ na kształcenie umiejętnego korzystania z TIK przez uczniów. Młodzi ludzie chętnie używają nowych technologii w celach towarzyskich i rozrywkowych, brakuje im jednak umiejętności mądrego korzystania z informacji, przetwarzania ich, krytycznej analizy, wyciągania wniosków i prezentowania efektów swojej pracy. Potrzebują wsparcia i wskazówek nauczycieli, nawet tych, którzy czasem traktują nowe technologie jak przeszkodę, a nie pomoc w procesie edukacji.

Z wielu badań wynika, że TIK zwiększa jeden z najistotniejszych czynników sukcesu

edukacyjnego, poziom motywacji i zaangażowania uczniów. Dzieci i młodzi ludzie nie chcą i nie potrafią już uczyć się bez możliwości szukania w Sieci potrzebnych informacji i korzystania z ciekawych e-zasobów, bez komunikowania się ze sobą i nauczycielem, bez samodzielnego tworzenia multimedialnych tekstów i innych produktów pracy.

Jak sprawić, by nowe technologie zwiększały zaangażowanie uczniów w naukę, zamiast utrudniać pracę na lekcji i w domu? Jak nauczyciele mogą umiejętnie wykorzystać „wartość dodaną”, jaką kryje w sobie TIK: bogate e-zasoby, aplikacje edukacyjne czy serwisy społecznościowe? Jak „wciągnąć” uczniów w intensywną pracę, która daje im poczucie satysfakcji i kontroli nad własnym procesem uczenia się? Jak personalizować edukację, dopasowując – dzięki TIK – sposób nauczania do różnych stylów uczenia się uczniów? Korzystanie z TIK zawsze warto poprzedzić pytaniami, po co to robisz?, czemu to ma służyć?, czy to najlepsze narzędzie w danej sytuacji?, czy to służy uczniom?, czy dzięki temu będą uczyli się lepiej?

Wprowadzając TIK do swojej pracy, konieczne jest zadbać o bezpieczeństwo uczniów. O zagrożeniach czyhających w Internecie wiemy wszyscy. Nauka bezpiecznego „buszowania” w sieci jest dziś tak samo ważna jak nauka pierwszej pomocy. To zadanie długofalowe, wymagające systematyczności. Pomysłem na edukację z tego zakresu jest „Kodeks 2.0”¹ – wypracowany przez uczniów zestaw zasad korzystania z TIK w szkole i na lekcjach, przyjmowany następnie przez radę pedagogiczną, a potem modyfikowany i uzupełniany w razie potrzeby. Udział uczniów w procesie podejmowania decyzji jest kluczowy. Uczniowie sami wypracowują przykładowe zapisy i zastanawiają się nad kontrowersyjnymi obszarami kodeksów (np. używanie telefonów w szkole), dzięki czemu szybciej je akceptują i przestrzegają, bo po prostu identyfikują się z nimi.

Metody „Uczymy innych” i „Odwrócona lekcja” podbijają edukację zachodnią i coraz mocniej wkraczają na grunt polskiej szkoły, gdzie zyskują uznanie. Przede wszystkim zaskakują efektami, które osiągają nauczyciele i uczniowie. Jak wiadomo z licznych badań, uczenie



innych to jeden z najbardziej efektywnych oraz angażujących poznawczo i emocjonalnie sposobów uczenia się. Rozumie to doskonale każdy, kto choć raz podjął się zadania wytłumaczenia jakiegoś zagadnienia drugiej osobie. Uczyć innych można na różne sposoby, także wykorzystując do tego TIK. Zadaniem nauczyciela jest przygotowanie uczniów do uczenia koleżanek i kolegów z własnej klasy, młodszych uczniów z własnej (lub sąsiedniej) szkoły, a wreszcie dorosłych (rodziców, dziadków, mieszkańców własnej miejscowości), którzy potrzebują wsparcia młodych ludzi, np. w korzystaniu z TIK.

„Odwrócona lekcja” zmienia podejście do procesu nauczania i uczenia się. W Internecie można znaleźć wiele narzędzi TIK, które można wykorzystać do przygotowania „odwróconej lekcji”. Przykładem dosyć prostego narzędzia jest serwis <http://ed.ted.com/> (pozwalający na korzystanie również z własnych zasobów, które zamieścimy na portalu <https://www.youtube.com/>). Serwis TED jest prowadzony w języku angielskim. W polskiej wersji językowej warto polecić zaawansowany serwis <http://www.edukacja.przyszlosci.pl/>. Pozwala on uczyć się każdemu w dowolnym miejscu i czasie. Jest to polska odłoga słynnego Khan Academy. Portal szczególnie powinni odwiedzić matematycy i nauczyciele przedmiotów ścisłych, choć i dla humanistów znajdzie się tam bardzo ciekawa oferta.

Znakomitym narzędziem służącym motywowaniu uczniów są blogi edukacyjne. Stanowią one atrakcyjną i wartościową edukacyjnie formę robienia notatek, gromadzenia efektów swojej pracy, służą wymianie pomysłów, korzystaniu z e-zasobów. Założenie bloga jest bardzo proste i darmowe. Można to zrobić na wielu serwisach. Godną polecenia jest platforma blogów Centrum Edukacji Obywatelskiej – <http://blogiceo.nq.pl/>, na której działalność uczniów podlega kontroli moderatorów.

Na zakończenie być może zaskakująca propozycja. Wiele się dziś mówi o programowaniu, które uznawane jest za umiejętność kluczową we współczesnym świecie. Jest to również doskonała propozycja na lekcje z wykorzystaniem TIK. Nie chodzi tylko o lekcje informatyki, ale także o inne przedmioty szkolne. W ogólnopolskim programie „Mistrzowie Kodowania”² biorą udział nauczyciele

le różnych przedmiotów, którzy po przejściu szkolenia przekazują zdobyte umiejętności programistyczne swoim uczniom. Ci zaś, po opanowaniu podstaw, zaczynają tworzyć różnorodne gry edukacyjne, które można zastosować do pracy samodzielnej, jak i pracy na lekcji. W ramach wspomnianego programu w szkołach podstawowych uczniowie programują w języku Scratch – prostym, intuicyjnym i wizualnym. Przykładem może być gra ucznia, który, mając problemy z opanowaniem kolejności królów Polski, wymyślił swój

sposób na zapamiętanie tych informacji: <http://scratch.mit.edu/projects/19172059>³ Scenariusze zajęć, które pozwolą na samodzielne rozpoczęcie nauki programowania dostępne są na wolnej licencji – <http://mistrzowiekodowania.pl/materialy-do-pobrania/>.

Współczesna szkoła bez technologii nie ma racji bytu, ale nauczyciel wciąż powinien być dla ucznia przewodnikiem po świecie. Otwarty umysł i chęć uczenia się przez całe życie – także od uczniów – pozwolą mu sprostać wyzwaniom edukacji XXI wieku.

¹ „Kodeks 2.0” to zadanie, które realizują szkoły biorące udział w programie Centrum Edukacji Obywatelskiej „Szkoła z klasą 2.0”

² Więcej o programie na www.mistrzowiekodowania.pl

³ Gra znajduje się na międzynarodowej platformie <http://scratch.mit.edu> w studio „qedu” <http://scratch.mit.edu/studios/349223>

Iwona Brzózka-Złotnicka
– pracownik Centrum Edukacji Obywatelskiej,
trenerka w projekcie Cyfrowa Szkoła;
uczestniczka w programie „Szkoła z klasą 2.0”
i „Mistrzowie Kodowania”

Inspiracje

Rozmowa z dr. Markiem Pustowarukiem,
jurem Konkursu Ojczyzny Polszczyzny

„Harry Potter” – nieprzebrzmiała moda

dr Marek Pustowaruk – wykłada historię literatury współczesnej i wiedzę o kulturze w Kolegium Nauczycielskim im. Grzegorza Piramowicza we Wrocławiu. Jest autorem publikacji „Od Tolkiena do Pratchetta. Potencjał rozwojowy fantasy jako konwencji literackiej”.

Joanna Marchewka: Jak wyjaśniłby Pan ogromną popularność literatury fantastycznej wśród młodzieży? W wypowiedziach konkursowych gimnazjaliści budowali argumentację, przywołując zarówno Lema, jak i Tolkiena, Pratchetta i Rowling, niektórym patronowała Ursula le Guin.

Marek Pustowaruk: Jestem zdziwiony między innymi tym, że było tak wiele przywołań „Harry’ego Pottera”, choć mogłoby się wydawać, że ta moda już przebrzmiała. W toku żadnej z dotychczasowych edycji Konkursu Ojczyzny Polszczyzny „Potter” nie był tak obecny, jak w tym roku. Ale jednocześnie pojawiły się lektury dużo bardziej dojrzałe, będące wyzwaniem intelektualnym. Przywoływano Lema i to wcale nie w tych przystępnych realizacjach. „Fiasko” i „Solaris” to przecież teksty bardzo wymagające. Odpowiadając więc na pani pytanie – z jednej strony pojawiały się książki, w których młodzi ludzie poszukują rozrywki. Fantastyka oferuje różne dynamiczne przygody, kreuje inne światy, pozwala oderwać się od rzeczywistości, w której funkcjonujemy. Z drugiej natomiast, co uważam za najcenniejsze w fantastyce, i młodzi też tego szukają – to możliwość zderzenia się ze światem, który, będąc inny od naszego, pozwala spojrzeć na naszą rzeczywistość głębiej i krytyczniej, otwierając w ten sposób drogę do poszerzenia horyzontu świadomości odbiorcy.

Profesor Jan Miodek powiedział kiedyś, powołując się na Baudouina de Courtenay’a, że jeśli chcemy znać język przyszłości, to powinniśmy wsłuchiwać się w to, jak posługują się nim najmłodszy użytkownicy. Czy na podstawie dzisiejszych wypowiedzi możemy prognozować na temat polszczyzny przyszłości?

To pytanie jest bardzo trudne. Wolałbym nie udzielać na nie jednoznacznej odpowiedzi. Obawiałbym się formułowania hipotez na temat języka przyszłości na podstawie tego, co słyszeliśmy dzisiaj. Wydaje mi się, że ta młodzież operuje językiem mocno zakorzenionym w chwili obecnej, ale zarazem czerpiącym wzorce i energię raczej z tradycji literackiej polszczyzny niż z dynamicznie zmieniającego się współczesnego języka potocznego. To kod, który ja wciąż dobrze znam; który jest mi bliski.

Co można podpowiedzieć nauczycielom przygotowujących uczniów do tego Konkursu? Na co powinni zwrócić uwagę swoim podopiecznym, aby osiągnęli oczekiwane rezultaty? Proszę o kilka wskazówek.

Muszę się powołać na autorytet profesora Jana Miodka, który w swoim wystąpieniu podsumowującym Konkurs zwrócił uwagę na najistotniejsze sprawy. Należałoby popracować nad udoskonaleniem dwóch sfer. Pierwsza z nich to logiczna struktura wypowiedzi. W wielu wypo-



wiedziach zabrakło argumentacyjnej konsekwencji. W kontekście szkoły gimnazjalnej uczniowie powinni doskonalić właśnie tę umiejętność. Nie można przy tym zapominać o proporcjach pomiędzy argumentacją a narracyjnością. Wypowiedź, która ma być dowodzeniem, nie powinna zamieniać się w opowieść, która nawet jeśli interesująca sama w sobie, wykracza przeciwko celom i kryteriom, obowiązującym na tym poziomie Konkursu. Trzeba więc pamiętać o oszczędnym operowaniu narracyjnością.

Druga sprawa to kwestia dyscypliny czasowej. Wielu uczestników znakomicie sobie z tym poradziło, ale liczni też dali się ponieść swadzie narracyjnej, przekraczając regulaminowy czas wypowiedzi. Podczas obrad wszyscy jurorzy zwrócili na to uwagę.

A w zakresie wyposażenia literackiego? Jaki materiał lekturowy można by zasugerować uczniom przy opracowywaniu argumentacji?

Jakie proponować lektury? Nie istnieje jednoznaczny klucz. Powinny to być utwory, które pozwolą oswoić się z określoną problematyką. Zwróciłbym jednak uwagę na niepokojące zjawisko homogenizacji kultury. W wypowiedziach argumentacyjnych uczniów na jednym poziomie pojawiały się teksty zupełnie różne estetycznie, konwencjonalnie czy kulturowo. Na przykład „Malowany ptak” Kosińskiego znalazł się

obok „Harry’ego Pottera”. W świadomości uczniów w tym zestawieniu nie ma żadnej sprzeczności. Istnieje więc konieczność pokazania im zasady hierarchizacji tekstów kultury oraz poziomu argumentów. Ten aspekt pracy z tekstem literackim wydaje mi się godzien podkreślenia.

W gruncie rzeczy zależy nam jednak przede wszystkim na tym, aby uczestnicy poprzez swoje wypowiedzi pokazywali, jak myślą. A na to składają się nie tylko – ważne oczywiście – lektury, ale także doświadczenia oraz indywidualna wrażliwość uczniów.

Rzecz jasna, w pracy z uczniem wiele zależy od relacji między nim a merytorycznym opieku-

nem. Poziom konkursu dowodzi ogromnego zaangażowania polonistów w przygotowywanie uczniów. Dotyczy to nie tylko tych, którzy stanęli na podium. Jeśli chodzi więc o wskazówki dydaktyczne, to bez wahania zawierzyłbym mądrości i doświadczeniu nauczycieli.

rozmawiała Joanna Marchewka
nauczyciel-konsultant ODN w Poznaniu

Przybliżyć Norwida przez konteksty kulturowe

Aby przybliżyć uczniom tego trudnego poetę, warto sięgnąć do tekstu, który można odczytać jako próbę odpowiedzi na pytanie: „Jak być człowiekiem?”.

Kiedy zbliżam się do Norwida, zawsze mam wielkie obawy. Co zrobić z tym „ciemnym” (nie tylko dla uczniów!) poetą? Jak przybliżyć jego poezję, dzieło, osobowość, żeby odkryć w nim świeżość, a zarazem uniwersalizm? Jak znaleźć to coś, co przemówi do młodego człowieka niekoniecznie zainteresowanego poezją i sztuką? I co robię? Nic! Niestety, nic! Najczęściej pozostaję przy tym, co proponują inni (czytaj: wydawcy podręcznika!). Gdzie wtedy spotykamy autora „Promethidiona”? No jak to, gdzie?! W romantyzmie! Chociaż doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że przecież nie przyszedł on w czas... A skoro tak, może warto pokazać w Norwidzie coś, co owszem jest romantyczne, ale jednoznacznej ocenie historycznej się wymyka? Proponuję spojrzeć na zainteresowania Norwida i pokazać jego intelekt i erudycję, skupiając się nie tylko na tym, co w nim romantyczne, ale właśnie na tym, co w poecie, powiedziałbym, właściwe.

Gdybyśmy zapytali, z jaką tematyką Norwid się kojarzy, to gdzieś w pierwszym rzędzie tych skojarzeń niewątpliwie pojawi się chrześcijaństwo, a dalej zapewne jego zamiłowania greckim i rzymskim antykiem. Spróbujmy zatem wykorzystać tę „starożytną” miłość Norwida, a przy okazji odnieść się do religijnej postawy naszych uczniów (bo „homo religiosus” wciąż w nich drzemie). Doskonale nadają się do tego „Dwa męczeństwa. Legenda”. Utwór może nie najsłynniejszy, może nie najwybitniejszy, ale doskonale nadający się do najróżniejszych szkoleń operacji na tekście.

Głównym bohaterem liryku jest (to dość oryginalne na tle romantyzmu) św. Paweł. Razem z nim wędrujemy po starożytnym świecie.

Najpierw, w pierwszych trzech strofach, pojawia się na greckiej agorze, w następnych (5-6) „w mieście jednym Cesarstwa Rzymskiego”, a nawet przed obliczem samego cesarza w stolicy Imperium. Uczniowie łatwo dostrzegą, kim jest bohater wiersza i w jakich miejscach przebywa. Patrzymy zatem w „Dwu męczeństwach” na trzy różne kultury starożytnego świata: Grecję, Rzym i chrześcijaństwo uobecnione w postaci i nauczaniu Świętego z Tarsu.

To oczywiście wstępne rozpoznania. Po nich możemy podzielić uczniów na trzy zespoły. Każdy z nich zinterpretuje utwór w innym kontekście kulturowym. Jedna z grup będzie zajmowała się światem kultury greckiej, a druga – rzymskiej. Do ich zadań będzie należało opisanie miejsc, w których pojawia się autor „Listu do Rzymian”, charakterystyka postaci, pojawiających się na greckiej agorze i rzymskim forum oraz wyciągnięcie wniosków dotyczących wpływu tych kultur na cywilizację europejską. Uczniowie mogą stworzyć mapę mentalną lub, ci uzdolnieni plastycznie ilustrację do analizowanych strof z umieszczonymi na niej symbolami Rzymu i Hellady. Jeśli uczniowie lubią dramę, „Legenda” nadaje się jak najbardziej do zastosowania także tej metody.

Świat starogrecki

Uczniowie zauważyć powinni miejsce spotkania Apostoła Narodów – „grecki rynek” przyozdobiony ogromnymi posągami (ślądami dawnych greckich bohaterów) – z mieszkańcami greckiego *polis*, z których każdy symbolizuje to, co ważne było dla kultury helleńskiej. Jest tam żołnierz wsparty o włócznię (wojny Greków, Troja, Sparta), filozof trzymający naczynie, w któ-

rym przechowuje zwoje (filozofia), bogacz ustrojony w złoty laur – symbol poety (grecka poezja, tragedia, teatr), retor odziany w czerwoną oponczę (retoryka), a także przedstawiciel warstw uboższych – pasterz, będący zapewne reprezentantem społeczności niewolniczej, ale stanowiący także wyraźną aluzję do boskiego pasterza – Apolla bądź Pana, a może także do Hermesa. Ten ostatni zresztą zostaje przywołany pod rzymskim imieniem w trzeciej strofie, gdy religijni Grecy obwołują św. Pawła Merkurem (religia grecka, mitologia). Warto poprosić ambitniejszych uczniów o odszukanie w „Dziejach Apostolskich” wydarzenia, które stało się pierwowzorem opisaną przez Norwida wizyty na greckiej agorze (Dz 14, 11-18; ewentualnie Dz 20, 36-37) i porównania go z poetycką wizją „Dwu męczeństw”.

Imperium Romanum

W drugiej części utworu uczniowie odkryją zróżnicowany obraz administracyjny Imperium. Powinni zauważyć obecność sędziego, kupców, rzymskich legionistów, prawników, retorów (mówców), urzędników, wreszcie samego cesarza. Praca tej grupy powinna skupiać się na charakterystyce zachowań postaci przywołanych w tekście. Niemal o każdej z nich dowiadujemy się jakichś szczegółów. Autor „Promethidiona” przedstawia Cesarstwo jako pewnego rodzaju reprezentanta kultury rzymskiej, kultury naśladowczej i przepełnionej materialną dominantą. Można też polecić uczniom, aby porównali biblijne pierwowzory wydarzeń z tymi przedstawionymi przez poetę. Uczniowie mogą odwołać się do Dz 16, 12-15; 19, 21-40.

Zderzenie dwóch kultur

Rzym przedstawiony w czwartej strofie wiersza zostaje przeciwstawiony Grecji, któ-



rej miniaturę maluje poeta w strofie pierwszej. Świat grecki pełen jest harmonii, dostojności i spokoju. Wszystko jakby zamarło w bezruchu. Tę statyczność potęgują marmurowe posągi greckich bohaterów, górujące nad zebrany tłumem, i przyrównany do nich lud, bądź co bądź „ten samy”. Każda osoba stojąca na agorze wyposażona jest w rekwizyt ikonograficzny, służący rozpoznaniu postaci, jej statusu, funkcji społecznej.

Inaczej jest w świecie rzymskim. Tam wagę przywiązują się nie do atrybutów, lecz do nazw. Norwid wyraźnie nazywa i wylicza różne warstwy społeczne, zwracając uwagę na rozbudowany system prawny świata rzymskiego. Pojawiające się tu rekwizyty podkreślają bogactwo, przepych i zamiłowanie do „zbytków” i władzy. Świat rzymski zarysowany w czwartej strofie przepełniony jest wrzawą i ruchem. Mnóstwo tu „hałaśliwych” i „ruchliwych” części mowy. Ten harmider wzmaga również krzyki kupców, legioniistów i prawników.

Odmienne jest nastroj w pierwszej i drugiej strofie przepełnionej ciszą i nabożnym skupieniem. Cisza przynależna jest sferze sakralnej, co każe patrzeć na Norwidowy świat grecki jako na „świat religijny”, „duchowy”. Tej sakralnej czy wręcz mistycznej atmosfery nie da się wyczuć w strofie otwierającej drugą część „Dwu męczeństw”. W świecie rzymskim dominuje siła, bogactwo, materialna potęga.

Święty Paweł z Tarsu – synteza chrześcijaństwa

Innego zadania podejmie się trzecia grupa uczniów. Ta badać może „życiowy” św. Pawła,

zwracając uwagę na koleje jego losu oraz charakterystykę, jaką daje nam Norwid w obrazkach z „Dwu męczeństw”. Zachowanie i to, o czym naucza święty mąż z Tarsu, mogą stanowić syntezę chrześcijaństwa, a co za tym idzie, tego, co religia wyznawców Chrystusa zaproponowała cywilizacji europejskiej. W tym celu z szóstej strofy wypisać powinni także elementy doktryny i filozofii chrześcijańskiej (męczeństwo, nawrócenie, wolność, Duch Święty, Trójca, miłość, prawda).

Warto, aby ten zespół, przyglądając się „biografii” św. Pawła, zajął do fragmentów „Dziejów Apostolskich”: Dz 21-26 (strofy 5 i 6). Uczniowie zapewne zauważą, że Norwid dość swobodnie wykorzystuje dzieło św. Łukasza. Grupa ta może zastanowić się w tym kontekście nad tytułem utworu. Dlaczego Norwid mówi o „dwóch męczeństwach”? Czy chodzi tylko o numeryczne, czy może jakościowe rozróżnienie *martys*? No i dlaczego właściwie legenda? Należałoby wówczas przygotować słownikowe definicje „męczeństwa” i „legendy” i odnieść je do tekstu „Dwu męczeństw”.

Różnice pomiędzy wydarzeniami przedstawionymi w „Dwu męczeństwach”, a tymi, które opisuje Łukasz w „Dziejach Apostolskich”, nie są, jak się wydaje, wynikiem pomyłki poety, lecz świadomym zabiegiem literackim. Wszak mamy do czynienia właśnie z legendą czy raczej stylizacją legendową, respektującą najważniejsze cechy tego gatunku: bohater, święty i męczennik w jednej osobie, tekst ma niewątpliwie wymiar parenetyczny, przepojony jest pierwiastkami realnymi i cudownymi, zdecydowanie respektuje prawa Boskie.

Wydarzenie, zaczerpnięte z biografii i legendy stworzonej wokół świętego męczennika,

staje się pretekstem do przekazania filozoficznych (męczeństwo, słowo, prawda, godność i wolność człowieka) i teologicznych (sumienie, pneumatologia, trynitologia) przemyśleń autora „Dwu męczeństw”. W pierwszej kolejności będą to myśli oscylujące wokół problemu męczeństwa. Także w tym liryku Norwid polemizuje z martyrologiczną rolą Polski, wylewając krew nieskapo. Męczeństwem nie jest tu przecież tylko samo oddanie życia (o tym wspomina podmiot jakby mimochodem, w jednym, lapidarnym zdaniu), lecz dochowanie wierności Chrystusowi i „człowiecza autentyczność”, niezależnie od okoliczności, w jakich przyjdzie człowiekowi egzystować. Wiersz czytać można zatem jako próbę odpowiedzi na pytanie: „jak być człowiekiem?”. Wzorem prawdziwego człowieczeństwa jest dla autora „Dwu męczeństw” Apostoł Paweł.

Naturalnie nie sposób powiedzieć tutaj wszystkiego o tym interesującym liryku¹. Zdaję też sobie sprawę, że nie zawsze i nie w każdym miejscu można wykorzystać moją metodyczną propozycję. Tak czy inaczej prowadzić ona może do uogólnień dotyczących wpływu kultury antycznej na cywilizację europejską, podpowiada, co atrakcyjnego można znaleźć w trudnym Norwidzie, ułatwi dostrzeżenie zainteresowań autora „Promethidiona”. Niemal wszystkie aspekty twórczości tego poety skupiają się bowiem jak w soczewce w proponowanym do interpretacji utworze.

¹ Szczegółowa analiza {w:} P. Marchewka, *Z romantycznych rodowodów biblijnych*, Poznań 2009, s. 123-190.

Piotr Marchewka
– nauczyciel języka polskiego i religii
w Zespole Szkół w Opalenicy

Wychowanie

Jak pomóc dziecku przełamać nieśmiałość?

Nieśmiałość utrudnia nawiązywanie kontaktów, wyrażanie własnych opinii, wzmaga uległość i podporządkowywanie się innym. Identyfikacja lęków dziecka związanych z ekspozycją społeczną i właściwa pomoc może zneutralizować zagrożenia jego rozwoju.

Po czym poznać, że dziecko jest nieśmiałe? Z reguły nie lubi ono być w centrum zainteresowania, dlatego też unika sytuacji, w których mogłyby zostać dostrzeżone. Nie podnosi ręki do góry, kiedy nauczyciel za-

daje najprostsze pytanie. W trakcie odpowiedzi poci się, czerwieni, nie potrafi wydobyć z siebie słowa, jąka się, mówi cicho, często zapomina, co miało powiedzieć. Unika kontaktu wzrokowego. Jego sylwetka jest usztywniona



lub przygarbiona. Funkcjonowanie w grupie sprawia mu trudność, dlatego też stroni od rówieśników. Przerwy spędza samotnie, często też nie ma z kim siedzieć w ławce. Nie angażuje się w życie klasy. Nie potrafi rozpocząć rozmowy, przywitać się z innymi – powiedzieć

„cześć” rówieśnikom lub „dzień dobry” nauczycielom. Kiedy spotyka znajomą osobę, odwraca głowę, udając, że jej nie widzi. Często przeżywa lęk, zakłopotanie, smutek. Nie podejmuje zadań z własnej inicjatywy, obawiając się porażki. Na ogół bywa posłuszne i nie sprawia trudności wychowawczym.

Istnieje wiele koncepcji próbujących wyjaśnić przyczyny nieśmiałości. Badacze osobowości są przekonani, że jest ona cechą dziedziczną. Behawioryści uważają, że źródło nieśmiałości tkwi w nieprzyswojeniu sobie umiejętności społecznych niezbędnych w kontaktach z ludźmi. Socjologowie twierdzą, że to warunki życia w społeczeństwie bywają podłożem trudności w nawiązywaniu relacji z innymi. Psychologowie społeczni są natomiast zdania, że przyczyną nieśmiałości jest przyklejanie komuś takiej etykiety. W tym przypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem „samospelniającego się proroctwa”.

Empirycznie udowodniono, że istnieją czynniki, które mogą zwiększać nieśmiałość u dzieci. Jednym z nich jest styl wychowania, charakteryzujący się surowością, karnością, a także nadmierną ochroną. Nieśmiałość nasilają również stresujące sytuacje, np. początek roku szkolnego czy zmiana miejsca zamieszkania.

Czy nieśmiałe dzieci wyrosną na nieśmiałych dorosłych? To pytanie często zadają sobie zatroskani rodzice. Potocznie sądzi się, że z nieśmiałości się wyrasta, że mija ona z wiekiem. Niestety, coraz większa liczba badań dowodzi, że nieśmiałe dzieci również w dorosłym życiu przejawiają lęki związane z ekspozycją społeczną. Dlatego też w momencie rozpoznania objawów tego zjawiska konieczne jest udzielenie dziecku odpowiedniej pomocy. W radzeniu sobie z nieśmiałością powinni pomóc przede wszystkim rodzice, będący najbliższymi i najważniejszymi osobami w życiu dziecka. Jednak również szkoła, jako instytucja wspomagająca funkcję opiekuńczo-wychowawczą rodziny, może pomóc uczniom w uodpornieniu się na stresujące sytuacje, tak aby mogły w przyszłości podejmować nowe wyzwania i nawiązywać satysfakcjonujące kontakty towarzyskie. Działania pomocowe udzielane dzieciom powinny polegać przede wszystkim na kształtowaniu umiejętności społecznych oraz budowaniu poczucia własnej wartości. Poniżej przedstawiam kilka wskazówek dla nauczycieli:

- Rozmawiaj z dzieckiem o jego problemach, okazując mu empatię i wyrozumiałość. Podkreślaj, że nikt nie jest doskonały i każdy doświadcza w swoim życiu trudności. W trakcie rozmowy nie używaj jednak określenia „nieśmiały”. Wymagaj, aby dziecko opisując siebie, zwracało uwagę na swoje mocne strony.
- Pracuj nad poczuciem własnej wartości dziecka, dostarczając mu pozytywnych wzmocnień. Nagradzaj pochwałą, komplementem, uśmiechem czy oklaskami nawet najmniej

szczy jego sukces. Nie porównuj go jednak z innymi podopiecznymi.

- Zachęcaj do podejmowania ryzyka w granicach rozsądku, zaczynając od stwarzania sytuacji, w których porażka nie ma większego znaczenia dla całości. Dobrym początkiem może być zabawa w „robienie błędów” czy inscenizacja różnych sytuacji, w których dziecko będzie mogło pokonać swoją nieśmiałość.
- Stosuj w trakcie zajęć techniki relaksacyjne, np. głębokie oddechy czy wizualizację, zwłaszcza przed wywoływaniem dzieci do odpowiedzi. Pozwoli to zmniejszyć poziom stresu, wyładować negatywne emocje, odprę-



Rys. Aleksandra Wolna

żyć się, wyciszyć. Czytaj dzieciom (tym w młodszym wieku szkolnym) bajki terapeutyczne, których bohaterami są osoby, zwierzęta pokonujące swoje lęki. Dzięki tym historiom dziecko przekona się, że można poradzić sobie z własnymi trudnościami.

- Stwórz dziecku sposobność do bycia pomocnym. Poproś, by pomogło koledze rozwiązać zadanie lub namalować rysunek. Poczucie, że jest potrzebne ośmieli go w nawiązaniu interakcji z rówieśnikiem oraz dowartościuje. Przydzielaj dziecku mało stresujące zadania, takie jak wycieranie tablicy czy podlewanie kwiatków. Dzięki nim będzie stopniowo doświadczało poczucia swoich kompetencji i tym samym bardziej uwierzy we własne możliwości.
- Podkreślaj na forum klasy mocne strony dziecka. Nieśmiałe dzieci przez fakt, że często izolują się od rówieśników, zajmują niską pozycję socjometryczną w swojej klasie. Zwrócenie uwagi na ich zalety sprawi, że pozostali uczniowie będą mieli okazję poznać ich z innej strony.
- Stwarzaj okazję do zabaw w grupie, aby dziecko miało możliwość ćwiczyć umiejętności społeczne i nawiązywać przyjaźnie. Grupy powinny być małe, o parzystej liczbie uczestników, by jedno dziecko (zazwyczaj to nieśmiałe) nie pozostało na boku. Dobieraj uczniów do grup na zasadzie losowania, wyliczanki. Nie każ jednak łączyć się w zespoły samodzielnie, ponieważ istnieje duże praw-

dopodobieństwo, że nieśmiałe dziecko zostanie wybrane do grupy jako jedno z ostatnich, co negatywnie wpłynie na jego samoocenę i spotęguje przejawianą nieśmiałość.

- W przypadku, gdy dziecko ma bardzo duże trudności w wypowiadaniu się na forum klasy, dobrym rozwiązaniem może okazać się posadzenie go w pierwszej ławce. Być może przyczyni się to do większej jego aktywności, gdyż w trakcie udzielania odpowiedzi będzie utrzymywał kontakt wzrokowy przede wszystkim z nauczycielem, a nie też z innymi uczniami, zwłaszcza że ci przejawiają często tendencję do odwracania się w stronę osoby, do której zostało skierowane pytanie nauczyciela, zwiększając tym samym jej zakłopotanie. Najpierw jednak zapytaj dziecko, czy chciałoby usiąść w pierwszej ławce. Wymuszona zmiana ławki może zachwiać jego poczucie bezpieczeństwa i w konsekwencji bardziej zaskodzić niż pomóc.
 - Rozmawiaj z rodzicami dziecka na jego temat. Staraj się dowiedzieć, jak zachowuje się w domu, co lubi robić, co sprawia mu przyjemność – wykorzystaj te informacje. Z pewnością okażą się cenne i ułatwią Ci pracę. W trakcie spotkań z rodzicami podkreślaj mocne strony dziecka. Możesz także udzielić im kilku wskazówek, jak pomóc dziecku w pokonaniu jego nieśmiałości.
 - Pamiętaj – nic na siłę. Zmuszanie dzieci do działań, które leżą poza zasięgiem ich możliwości, może tylko umocnić je w przekonaniu, że nie są w stanie sprostać wyzwaniom.
 - Nie koncentruj się nadmiernie na nieśmiałym dziecku, nie faworyzuj go, ponieważ inni uczniowie będą uważać, że ma ono u Ciebie specjalne względy. Z pewnością nie poprawi to sytuacji dziecka w klasie, a jeszcze bardziej ją pogorszy.
 - Bądź cierpliwy – zmiana zachowania nie nastąpi od razu. Dziecko będzie potrzebowało sporo czasu, by przezwyciężyć swoje lęki związane z ekspozycją społeczną. Cały czas towarzyszyć mu w tym długotrwałym procesie.
- Wczesne rozpoznanie symptomów nieśmiałości i skuteczna pomoc w ich przezwyciężeniu pozwolą dziecku bez przeszkód wejść w kolejny okres rozwojowy i cieszyć się związkami z innymi ludźmi, co z pewnością uczyni je bardziej szczęśliwym.

Aneta Baranowska
– pedagog;
doktorantka w Zakładzie Poradnictwa Społecznego
Wydziału Studiów Edukacyjnych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bibliografia:

- Kwiatkowska G., *Nieśmiałość jako problem społeczny* [w:] *Psychologiczne i społeczne dylematy młodzieży XXI wieku*, red. M. Filipiak, Lublin 2009.
- Poland J., *Wrażliwe dziecko*, Poznań 2011.
- Zimbardo P., *Nieśmiałość*, Warszawa 2000.
- Zinczuk J., *Nieśmiałość dziecka jako czynnik zagrażający rozwojowi kompetencji emocjonalnej* [w:] *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow (red.) Poznań 2003.

Jak być wystarczająco dobrym nauczycielem?

Między brzegiem zawodowej brawury a brzegiem rutyny rozciąga się przestrzeń osobistej satysfakcji. Jak rozpoznać swoje możliwości? Jak nabrać mądrego dystansu do siebie?

John O'Donohue, amerykański filozof i poeta wyznał kiedyś, że „pragnie żyć jak rzeźka niesiony zaskoczeniem własnego rozwoju”. Gdy myślę o funkcjonowaniu zawodowym nauczyciela pojawia mi się przed oczami właśnie metafora rzeki przepływającej pomiędzy dwoma brzegami. Jeden z tych brzegów stanowi otwartość na nowości, pęd do zdobywania wiedzy, chęć wprowadzenia realnej zmiany w umysłach (i życiu) uczniów, ale też chaos i często nieznaną rzeczywistość nauczania. Ten brzeg to przystań niepoprawnych idealistów i nowicjuszy. Brzeg drugi jest zgoła odmienny – to rewir skostnienia emocjonalnego i intelektualnego, zawodowa rutyna, zniecierpliwienie i zmęczenie. Na tym brzegu znajdziemy tych, którzy w co drugim zdaniu przekonują siebie (i innych), że „to się nie uda”, „nic nie ma sensu” i „nie warto”. Ten brzeg gości u siebie osoby zgorzkniałe i wypalone. Nadmierne zbliżenie się do któregoś z tych obszarów niesie ze sobą ryzyko. Nauczyciela, który nie filtruje swoich brawurowych pomysłów i metod przez pryzmat użyteczności czy etyczności, czeka – w najlepszym wypadku – rozczarowanie. Tego zaś, który nie aktualizuje swojej wiedzy i metod nauczania – niechybnie spotka brak skuteczności oraz utrata wiarygodności w swojej roli (również dla samego siebie).

Patrz realnie

Optimum zawodowej satysfakcji i skuteczności osiąga się poprzez świadomy, a mimo to swobodny przepływ pomiędzy brzegiem brawury a brzegiem rutyny.

Często jednak zdarza nam się myśleć o swoim zawodowym rozwoju w kategoriach zerowyjedynekowych i przy pierwszym, drugim, trzecim niepowodzeniu porzucamy otwarty umysł i zasilamy rzeszę niezadowolonych pedagogów. Radosną deklarację: „Mogę wszystko” zastępuje ponure: „I tak nic nie zmienię”. To tak jak gdybyśmy myśleli, że nie potrafiać sprostać swoim młodzieńczym ideałom, pozostaje nam jedynie zanegowanie ich.

Warto jednak uświadomić sobie, że myślenie w kategoriach czarno-białych to domena małych dzieci. To one mają skłonność do przyjmowania optyki absolutnej i nienegocjowalnej. Tymczasem droga ku dojrzałości wy-

brukowana jest odcieniami szarości. W psychoterapii proces ten nazywamy urealnieniem. Urealniając swoje spojrzenie na daną kwestię, opuszczamy myślenie „albo-albo” („albo jestem w 100% entuzjastą swojej pracy, albo mam jej szczerze dość”) na rzecz optyki zwanej magią „i” („Lubię swoją pracę i momentami jej szczerze nie znoszę.”). Jako nauczyciel mogę być przecież zarówno innowacyjny, jak i leniwy, entuzjastyczny, ale również sceptyczny. Żadna z tych postaw nie wyklucza się, wręcz przeciwnie – to dopiero one wszystkie czynią z nas nauczyciela z krwi i kości. Urealnienie ma też miejsce wtedy, gdy dokonując analizy swojej (zawodowej) rzeczywistości, widzimy ją taką, jaka ona jest, a nie taką, jaką chcielibyśmy, aby była lub taką, jaką zazwyczaj się ją postrzegają. Bo to właśnie stereotypy, obiegowe opinie i nierealne oczekiwania sprawiają, że rozbijamy się o któryś z opisanych wcześniej brzegów.

Strzeż się pokusy bycia doskonałym

Tym, co sprawia, że tak łatwo opuścić nam brzeg innowacyjnego chaosu na rzecz rozczarowania i rutyny, jest także nasz perfekcjonizm. To on każe nam patrzeć na naszą zawodową codzienność raczej w kategoriach nakazów („Co muszę zrobić?”) niż powinności („Co mogę dać?”). Stale doksztalając się, otaczając nowymi metodycznymi podręcznikami, zapisując na kolejne kursy, zapominamy o celu, jaki temu przyświeca. Nadmierne skupianie się na sobie samych i na kreowanym przez nas wizerunku, tracimy z pola widzenia ucznia i jego potrzeby. A temu ostatniemu wystarczy – w miejsce doskonałego nauczyciela, nauczyciel „wystarczająco dobry”. Taki, który nie tyle „musi”, co „chce”, który popełnia błędy i uczy się na ich podstawie, jest wyrozumiały wobec swoich niedoskonałości oraz cudzych potknięć.

Zdystansuj się do siebie

Podczas psychoterapii często poruszam z moimi klientami temat etykietek, jakimi sami siebie opisują („nieudacznik”, „córeczka tatusia”, „pedant”). Po ich wyodrębnieniu uświadomiam im, że słowa, którymi się opisują, nie są nimi. „Odklejenie się” od etykietek, które sobie nadajemy, może mieć zatem



niezwykle inspirującą, ożywczą moc. Możliwie, że i Ty nazywasz siebie „młodym nauczycielem”, myślisz o sobie jako o osobie, która trafiła do szkoły „przez przypadek”, opisujesz siebie jako „weterana szkolnictwa”, „uparte go osła” lub „trudnego we współpracy”. Każda z tych etykietek ma moc sprawczą i zamyka nas w świecie przez nią definiowanym. Jeśli chcesz myśleć o sobie jako o nauczycielu pełnym wiary w siebie, lecz niedoświadczonym, pewnie takim właśnie się staniesz. Warto zatem przyjrzeć się słowom, jakimi się opisujemy. Każde z nich może nas niepotrzebnie usztywnić i przykuć do któregoś z zawodowych brzegów – chaosu lub rutyny.

Nie przywiązuaj się do swoich osiągnięć

Tak, jak słowa, które Cię opisują, nie są Tobą, tak i nie są nimi rzeczy, których dokonujesz. Albert Ellis, psychoterapeuta opisał pułapkę utożsamiania się ze swoimi sukcesami następująco: „Zwykle powtarzasz sobie: *Ponieważ robię te ważne rzeczy – rozwiązuję problemy matematyczne, uprawiam sport etc. – to znaczy, że jestem dobrym, kompetentnym człowiekiem!* Świetny sposób na wzmocnienie własnego ego! Niestety, poczucie własnej wartości ma też swoją odwrotną stronę: poczucie własnej bezwartościowości. *Ponieważ robię tę rzecz słabo, to znaczy, że jestem złym, niekompetentnym człowiekiem.* Dokąd zaprowadzi Cię to przekonanie?”¹. Przywiązanie do swojej nieomyślności związanej z danym obszarem sprawia, że przestajemy się rozwijać. Nie odczuwamy już bowiem takiej potrzeby, nieświadomie też boimy się, że poprzez wyjście ze strefy komfortu narazimy się na odebranie nam miana „eksperta”.

Pamiętaj – to Ty decydujesz, kim jesteś i kim się jako nauczyciel staniesz. Czy będziesz rwącym potokiem, czy wyschniętym korytem rzeki. To od Ciebie zależy, czy zagubisz się na brzegu chaosu czy pochłonie Cię przystań usztywnienia i stagnacji. Bądź dla siebie wyrozumiały, rozwijaj się, rozpoznaj rzeczy, które Ci zawodowo nie służą, jak i tym, które ograniczają Ciebie jako nauczyciela i człowieka.

Sabina Sadecka
– psycholog, psychoterapeuta w inspeerio
– Centrum Inspiracji Życiowej,
doktorantka i wykładowca
w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej
w Warszawie

¹ A. Ellis, *Jak zadbać o własne szczęście*, Kraków 2008, s. 160.

Doradztwo zawodowe w gimnazjum

Zadaniem szkoły jest wspieranie kariery zawodowej ucznia, nie tylko przez doradcę zawodowego, ale każdego nauczyciela i na każdym etapie kształcenia.

Szkola jako instytucja powołana do kształcenia ma również przygotować młodego człowieka do poruszania się po rynku pracy. Przygotowanie do wyboru zawodu powinno być długotrwałą działalnością wychowawczą, realizowaną w wymiarze dostosowanym do każdego z etapów kształcenia. Działania te muszą uwzględniać zadania wychowawcze dotyczące kształtowania postaw, poglądów i zainteresowań uczniów. Pamiętajmy, że edukacja w kontekście postępującej globalizacji wymaga świadomych i celowych działań, ukierunkowanych nie tyle na wyposażenie młodego człowieka w wiedzę, lecz rozwinięcie osobowości, która łatwo zaadaptuje się w warunkach szybko zmieniającej się rzeczywistości.

Okres kształcenia gimnazjalnego wymaga szczególnego wsparcia uczniów z kilku powodów. Po pierwsze, jest to etap przechodzenia od beztrudnego dzieciństwa do podejmowania pierwszych odpowiedzialnych decyzji. Po drugie, to czas planowania własnej przyszłości. Dlatego szczególnie ważne jest szukanie odpowiedzi na pytanie: Jak skutecznie realizować zadania edukacji zawodowej w gimnazjum?

Pierwszym zadaniem szkoły jest **zdiagnozowanie potrzeb i oczekiwań uczniów i rodziców** w tym obszarze wsparcia. Otrzymane informacje pozwolą na opracowanie planu działania Wewnętrzzszkolnego Systemu Doradztwa Zawodowego, w którym powinny być ujęte zadania szkoły, formy i sposoby ich realizacji oraz przydział dodatkowych czynności nauczycielom odpowiedzialnym za ich realizację. W celu przygotowania ucznia do wyboru zawodu, poziomu i kierunku kształcenia WSDZ uwzględnia ogół działań podejmowanych przez szkołę (wszystkich uczących nauczycieli).

W sytuacji, gdy w szkole jest doradca zawodowy, możemy mieć gwarancję realizacji zadań w pełnym zakresie. Co zrobić, gdy go nie ma, a należy realizować zadania wynikające z ustawy? Trzeba znaleźć osobę pełniącą funkcję koordynatora działań, współpracującą z uczniami i nauczycielami. Często powierza się to zadanie pedagogowi szkolnemu.

Aby pomoc była efektywna, powinny być spełnione określone warunki np.:

a) opracowany Wewnętrzzszkolny System Doradztwa Zawodowego, z uwzględnieniem po-

trzeb i działań wszystkich zainteresowanych podmiotów: uczniów, nauczycieli i rodziców; b) wyznaczona osoba (doradca zawodowy), która będzie koordynatorem działań w ramach edukacji zawodowej w szkole;

c) opracowany plan działań dydaktyczno-wychowawczych do każdego poziomu kształcenia, przewidujący realizację zadań z zakresu doradztwa zawodowego również na lekcjach wychowawczych;

d) treści kształcenia zawodowego ujęte w przedmiotowych programach nauczania, zorganizowane warsztaty i poradnictwo indywidualne, prowadzone przez doradcę zawodowego w ramach zastępstw czy zajęć pozalekcyjnych; e) aktywne wspieranie rodziców w roli „Rodzic – doradca”.

Szkolne doradztwo zawodowe ma służyć kreowaniu takich sytuacji wychowawczych (czynników zewnętrznych), które będą w sposób znaczący wpływały na możliwie dużą grupę czynników wewnętrznych, czyli osobowość ucznia.

Każdy uczeń gimnazjum w trzyletnim cyklu kształcenia, w ramach wsparcia w obszarze doradztwa i edukacji zawodowej, powinien zebrać informacje, które pozwolą mu na podjęcie dojrzałej decyzji zaplanowania dalszej drogi kształcenia w kontekście wizji przyszłego zawodu.

W klasie I można np. podjąć działania, które pozwolą uczniowi na **samopoznanie** – a więc udzielenie sobie odpowiedzi na pytanie: **Kim jestem?** Bardzo ważne jest rozpoznanie: zainteresowań, zdolności, temperamentu, cech charakteru, systemu wartości, stanu zdrowia – a więc czynników wewnętrznych, które należy uwzględnić przy planowaniu kariery.

W klasie II uczeń powinien **poznać czynniki zewnętrzne, a więc świat pracy** i jego wymagania. W tym celu warto zorganizować kalendarz zawodów, aby uczniowie mogli zdobyć niezbędne informacje o zawodach.

Klasa III – to planowanie przyszłości z uwzględnieniem zebranych informacji – poznanie ścieżek kształcenia i odpowiedź na pytanie: **Kim będę?**

W naszym gimnazjum już od 2003 roku doradztwo zawodowe realizowane jest na wszystkich poziomach kształcenia, z uwzględnieniem wskazanych wyżej obszarów. Zebrane podczas zajęć materiały gromadzone są w „teczkach kariery” i stanowią dla uczniów bogate źródło in-



formacji, pomocne w świadomym planowaniu przyszłości zawodowej. Uczniowie bardzo chętnie korzystają z narzędzi diagnozujących ich predyspozycje i możliwości. Dużym zainteresowaniem cieszy się innowacyjny pakiet wsparcia dla szkół w ramach nowych zasad pomocy psychologiczno-pedagogicznej. „Kariera na Maksa” to narzędzie doradcy zawodowego, które ułatwia mu pracę z uczniem w przygotowaniu go do świadomego planowania kariery i podjęcia roli zawodowej. Pakiet zawiera narzędzia przemawiające językiem młodzieży. Składa się na niego 15 odcinków serialu edukacyjnego „Życie na Maksa” i 15 scenariuszy lekcji. Zaplanowane działania ułatwiają gimnazjaliście poznanie czynników wewnętrznych (osobowościowych), zewnętrznych (rynków pracy) oraz uświadomiamy mu znaczenie planowania swojej przyszłości zawodowej. „Nasi” gimnazjaliści mają również możliwość korzystania z platformy e-learningu. Wchodząc na kurs „Planuję swoją przyszłość”, mogą dokonać indywidualnego podsumowania swojej trzyletniej aktywności w ramach edukacji zawodowej i jeszcze raz wykonać trzy istotne kroki przed podjęciem pierwszej ważnej decyzji. Umieszczona na platformie autorska prezentacja „3 kroki do wyboru zawodu” jest interaktywna. Oprócz tego, że zwraca uczniom uwagę na istotne rzeczy w obszarze samopoznania, świata zawodów, planowania i podjęcia decyzji – to poprzez interaktywne odnośniki uczy również właściwego, użytecznego korzystania z zasobów internetowych w zakresie potwierdzania swoich kompetencji, aktywności zawodowej, poruszania się po rynku pracy.

W działaniach doradczych bardzo ważne jest uwzględnianie także pracy z rodzicami, ponieważ to właśnie oni mają w bardzo dużym stopniu wpływ na wybory i przyszłość zawodową swoich dzieci. Aby ich rola doradczą była konstruktywna, obiektywna i nieobciążona własnymi pozytywnymi lub negatywnymi doświadczeniami, powinni być wyposażeni w niezbędne informacje i wiedzę. Mając to na uwadze, w naszej szkole organizujemy comiesięczne konferencje. Zagadnienia, które aktualnie realizujemy na spotkaniach, pozwalają rodzicom poznać zasady tworzenia domowego środowiska wspierającego oraz przygotowują ich do roli doradcy. Prelekcje na temat zawodów przyszłości pomagają w rozpoznaniu predyspozycji i możliwości dziecka;

informują o zmianach w szkolnictwie ponadgimnazjalnym, zasadach naboru, sposobach podejmowania trafnych decyzji kształcenia, a także o narzędziach diagnostycznych dostępnych w Internecie. W ramach WSDZ realizujemy praktyki dla studentów, współpracujemy ze środowiskiem lokalnym i uczestniczymy w kolejnych edycjach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery, na których dzielimy się swoimi doświadczeniami.

Z mojej długoletniej praktyki w zakresie doradztwa zawodowego w gimnazjum wynika po pierwsze, że bardzo ważna jest edukacja uwzględniająca indywidualność ucznia. Od wczesnych etapów kształcenia należy rozpoznawać uzdolnienia i zainteresowania ucznia, stwarzać sytuację doświadczania sukcesu, rozwijać jego ciekawość poznawczą oraz motywację do własnego rozwoju. Po drugie, nauczyciele muszą mieć świadomość, do jakiej rzeczywistości

przygotowują uczniów, jakie umiejętności i kompetencje są wymagane i będą przydatne na rynku pracy.

Tylko nauczyciel świadomy zachodzących zmian i otwarty na nie może odpowiedzialnie doradzać uczniowi w podejmowaniu decyzji kształcenia i wyboru zawodu.

Aniela Kobusińska-Luty
– pedagog i doradca zawodowy w Gimnazjum nr 56 im. Józefa Wybickiego w Poznaniu

Dobre praktyki

Nastolatek w roli odbiorcy i twórcy sztuki

Scena Czytana, Konkurs na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży oraz Konkurs na Miniaturę Teatralną to inicjatywy, które przybliżają młodym nową sztukę dramatyczną, stwarzając im dodatkowo możliwość spotkań i dyskusji z autorami.

Teatr to medium, które powinno być polem do dyskusji na trudne tematy. Jest to niezwykła przestrzeń dialogu z widzami. Zarówno w przypadku dzieci, jak i dorosłych w mniejszym lub większym stopniu to się udaje. Niestety, jeśli chodzi o nastoletnich odbiorców kultury sprawa znacznie się komplikuje.

Centrum Sztuki Dziecka, działające w Poznaniu przy Centrum Kultury Zamek już od wielu lat zasypuje przepaść między oczekiwaniami młodych widzów a programami działań artystycznych, przede wszystkim dzięki promowaniu sztuki współczesnej, poruszającej problemy jej odbiorców.

W 1986 roku Centrum ogłosiło pierwszy zamknięty Konkurs na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży. Pięć lat później inicjatywa ta była propozycją skierowaną do wszystkich zainteresowanych, zarówno profesjonalistów, uznanych dramatopisarzy, jak i debiutantów. Z roku na rok powstawało coraz więcej tekstów zrywających z utartymi schematami. Obok zamków i księżniczek zaczęli pojawiać się nowi bohaterowie, a wraz z nimi otwierały się drzwi do świata zupełnie innego teatru. Rozkwitał nowy nurt w dramaturgii dla najmłodszych. W 1992 ukazał się pierwszy zeszyt „Nowych Sztuk dla Dzieci i Młodzieży”, a w nim m. in. teksty Joanny Kulmowej, Macieja Maleszki, Macieja Wojtyszki.

Od dziewięciu lat, już z inicjatywy Zbigniewa Rudzińskiego i Wojciecha Nowaka, realizo-

wany jest projekt Scena Czytana. Powstał on w odpowiedzi na dotkliwy brak przedsięwzięć teatralnych skierowanych do młodzieży gimnazjalnej i licealnej. Teatry zazwyczaj przedstawiają na „produkowaniu” lektur, zakładając, że najlepiej wystawić taką propozycję, na którą szkoła zostanie z marszu wydelegowana. Niestety, mimo nieraz dobrych intencji dyrektorów teatrów, jest to ryzykowna strategia, wyzwalająca u młodego widza niechęć do teatru. Tymczasem Scena Czytana jest miejscem prezentacji najnowszych tekstów dramatycznych adresowanych do widza młodzieżowego. Spotkania w ramach projektu podzielone są na prezentację dramatu w formie inscenizo-



wanego czytania w wykonaniu aktorów scen poznańskich oraz moderowaną dyskusję dotyczącą problemów poruszonych w tekście. Uczestnicy spotkania mają więc możliwość dzielenia się na bieżąco swoimi wrażeniami i opiniami na temat przedstawianego utworu. Jest on najczęściej po raz pierwszy prezentowany przed szeroką publicznością. Teksty dramatyczne wykorzystywane w projekcie dobrane są bardzo skrupulatnie i w większości poruszają trudne i niejednokrotnie przemilczane tematy, z którymi młody człowiek się boryka: dojrzwianie, przemoc, bunt wobec rodziny, samobójstwo, nietolerancja.

Tegoroczna edycja Sceny Czytanej, która rozpocznie się 14 kwietnia prezentacją dwóch tekstów: „Stopklatki” Maliny Prześlugi oraz „48 godzin na dobę” Zuzanny Bućko, różnić się będzie od dotychczasowych pod kilkoma wzglę-



Scena Czytana, prezentacja tekstu Roberta Jarosza „Śnieży”

Od lewej: Bożena Borowska-Kropielnicka (aktorka, Teatr Nowy w Poznaniu), Robert Jarosz (dramatopisarz), Mirosław Kropielnicki (aktor, TN w Poznaniu), Zbigniew Grochal (aktor, TN w Poznaniu), prowadzący: Stanisław Kandulski

dami. Przede wszystkim stanie się wydarzeniem cyklicznym, dzięki czemu młodzież będzie miała możliwość uczestniczenia w miesięcznych spotkaniach z nową dramaturgią, skierowaną właśnie do niej oraz w dyskusjach z rówieśnikami i autorami. W pierwszej części spotkania zaprezentowany zostanie jeden z tekstów dostępnych w „Nowych Sztukach dla Dzieci i Młodzieży” bądź wyłoniony z Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży, w drugiej natomiast czytany będzie tekst z Konkursu na Miniaturę Teatralną, czyli konkursu, w którym „młodzi piszą o młodych i dla młodych”, przeznaczony jest on bowiem dla młodzieży pomiędzy piętnastym a dziewiętnastym rokiem życia.

Scena Czytana będzie formą konfrontacji dwóch tekstów, poruszających zbliżoną problematykę, ale napisanych z dwóch zupełnie

innych punktów widzenia. To niezwykle ciekawa formuła, dostarczająca materiału do wielu spostrzeżeń. Istotna jest nie tylko tematyka, ale także to, w jakim kontekście autor pisze i z jakiej perspektywy patrzy na swoje dzieło. Dla młodego adepta sztuki dramatopisarskiej, który opisuje świat i problemy jemu najbliższe, ale nie posiada jeszcze zawodowych narzędzi, spotkanie z krytycznymi odbiorcami, jakimi są jego rówieśnicy, jest zapewne doświadczeniem ważnym i konstruktywnym. Dla dorosłego autora, który stara się poruszać na gruncie bliskim młodzieży szkolnej, korzystać z jej języka bardzo cenna może okazać się konfrontacja wykreowanej wizji świata nastolatka z jej odbiorem przez rzeczywistych gimnazjalistów i licealistów. Najważniejszy w tym wszystkim jest jednak sam widz, do którego kierowane są wszystkie tek-

sty. Jest on zarówno wymagającym cenzorem, ale także chłonną i kształtującą swoją indywidualność jednostką, która niejednokrotnie staje w opozycji do otaczającego ją świata. Możliwość wyrażenia swojej opinii, skrytykowania, wdania się w dyskusję z rówieśnikami oraz twórcami, ale także fakt uczestnictwa w wydarzeniach poruszających tematy, które na co dzień w szkole czy w domu nie mają racji szansa ujrzeć światła dziennego – to walory podjętej inicjatywy. Dzięki niej teatr ma szansę stać się medium autentycznie przemawiającym do młodego widza, pozwalającym mu na twórcze poszukiwania bez obciążającego balastu sztywnego dydaktyzmu.

Izabella Nowacka – teatrolog; w Centrum Sztuki Dziecka współpracuje przy koordynacji i produkcji projektów teatralnych dla dzieci i młodzieży oraz wydarzeń związanych ze Sceną Wspólną Teatru Tejery i CSD

Wspieramy nauczycieli w pracy z uczniem niepełnosprawnym

Specjalistyczne poradnie psychologiczno-pedagogiczne otaczają opieką nie tylko dzieci, ich rodzicom dają możliwość skorzystania z poradnictwa wychowawczego, a dla nauczycieli organizują grupy wsparcia oraz szkolenia rad pedagogicznych.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna dla Dzieci i Młodzieży ze Specjalnymi Potrzebami Edukacyjnymi (PPP-S) jest jedną z dwóch poradni specjalistycznych w Poznaniu. Nasze działania ukierunkowane są na niesienie pomocy dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej, szczególnie z uszkodzeniami i schorzeniami słuchu, wzroku, narządu ruchu oraz z upośledzeniem umysłowym. Placówka, decyzją Kuratora Oświaty, zyskała uprawnienia do wydawania orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego.

Do naszej Poradni zgłasza się coraz więcej rodziców z dziećmi ze złożoną niepełnosprawnością. W wyniku działań zespołu pracowników tworzymy spójną holistyczną diagnozę, pozwalającą na poznanie indywidualnych możliwości i potrzeb dziecka.

Współpraca z rodzicami

Nasza placówka już od kilkunastu lat obejmuje opieką dzieci od pierwszych miesięcy życia, towarzysząc im aż do końca okresu edukacji. Wspiera też rodziców w podejmowaniu ważnych decyzji edukacyjnych, w celu zapewnienia

dziecku jak najlepszych możliwości stymulacji rozwoju. Wskazujemy miejsca, w których najlepiej będą realizowane zalecenia wyrażone w opiniach o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka oraz orzeczeniach o potrzebie kształcenia specjalnego. Podkreślić należy, że ostatecznie to rodzice decydują o miejscu realizacji wychowania przedszkolnego i obowiązku szkolnego.

Bardzo ważne jest to, że w Poradni obejmujemy dodatkową pomocą psychologiczno-pedagogiczną zarówno dzieci, jak i rodziców. Dzieciom proponujemy terapię pedagogiczną, logopedyczną, terapię Integracji Sensorycznej (SI – dostarczanie odpowiedniej dawki wrażeń sensorycznych do poszczególnych układów zmysłowych), trening EEG BIOFEEDBACK (wpływanie na poprawę koncentracji, trwałości i pojemności pamięci, rozwijanie kreatywności), psychoterapię oraz udział w grupach terapeutycznych. Rodzicom dajemy zaś możliwość skorzystania z poradnictwa wychowawczego, zajęć psychoedukacyjnych oraz szkoły dla rodziców i terapii rodzinnej. Z naszej perspektywy tego typu



praca jest niezwykle istotna, gdyż zwiększa świadomość i kompetencje opiekunów dzieci, przygotowując ich do aktywnej współpracy z nauczycielami.

Wspieranie szkół i placówek oświatowych

Do przedszkoli, szkół i oddziałów specjalnych uczęszczają dzieci, które mają zazwyczaj zdiagnozowane upośledzenie umysłowe. Natomiast uczniowie niepełnosprawni wzrokowo, słuchowo oraz ruchowo uczą się w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych. W naszej Poradni od wielu lat działa połączony zespół psychologów i pedagogów szkół specjalnych oraz pracowników PPP-S wspierających te placówki. Na cyklicznych spotkaniach zespołu omawiamy aspekty prawne związane z orzecznictwem, prowadzimy także wykłady i warsztaty poruszające problematykę m. in. seksualności, agresji, możliwości wspierania rozwoju uczniów niepełnosprawnych intelektualnie oraz ze sprzężoną niepełnosprawnością. Ponadto na prośbę lub za zgodą rodziców zespół specjalistów Poradni opiekujących się danym uczniem przeprowadza obserwacje i konsultacje bezpośrednio w szkole. Przyczyniają się one do lepszego poznania problemów dziecka i doprowadzają do wspólnego stworzenia programu terapeutycznego.

Inna sytuacja zachodzi, gdy rodzice zdecydują, że ich dziecko będzie realizowało wychowanie przedszkolne lub obowiązek szkolny w warunkach oddziały integracyjnego. W tych placówkach kadra nauczająca winna posiadać przygotowanie merytoryczne do pracy z uczniem niepełnosprawnym. Zdarzają się jednak szczególnie trudne sytuacje, które wymagają pomocy i wypracowania odpowiednich oddziaływań systemowych, gdyż dzieci z tym samym rozpoznaniem mogą inaczej manifestować swoje ograniczenia wynikające z niepełnosprawności. W takich przypadkach proponujemy stworzenie zespołu konsultacyjnego, w skład którego wchodzi rodzice, nauczyciele i specjaliści diagnozujący ucznia w Poradni. W wyniku tej współpracy powstaje program terapeutyczny, w którym zaplanowane są zadania dla wszystkich uczestników zespołu.

Wydaje się jednak, że najtrudniejsza sytuacja ma miejsce wtedy, kiedy dziecko niepełnosprawne trafia do szkoły ogólnodostępnej, w której nauczyciele nie mieli wcześniej możliwości zdobycia doświadczenia w pracy z takim uczniem. Nasza Poradnia jest szczególnie zainteresowana współpracą z takimi placówkami i nauczycielami.

Pomoc nauczycielom

Na zaproszenie dyrekcji szkoły organizujemy szkolenia, podczas których charakteryzujemy dany typ niepełnosprawności, omawiamy potrzeby edukacyjne uczniów i formy dostosowania wymagań do ich aktualnych możliwości. Zwracamy szczególną uwagę nauczycieli na problemy związane z wpływem niepełnosprawności dziecka na jego kondycję fizyczną, emocjonalną i zachowanie. Najczęściej wymaga to zastosowania odpowiednich metod wychowawczych na terenie szkoły i w domu. Z naszych doświadczeń wynika, że tego typu zintegrowane działania przynoszą najlepsze efekty, dzięki temu dzieci mają szansę pozostać w zespołach klasowych bez konieczności korzystania z indywidualnego nauczania. Nasza pomoc rozpoczyna się od momentu zgłoszenia trudności, które nauczyciel napotyka w pracy z dzieckiem niepełnosprawnym (za zgodą rodziców). Zespół prowadzący danego ucznia obserwuje go w szkole. Wspólnie z uczącymi analizujemy dostępne materiały (wyniki badań psychopedagogicznych, obserwacji i wytwory dziecka). W grupie nauczycieli mających bezpośredni kontakt z dzieckiem lub na radzie pedagogicznej przedstawiana

jest specyfika danego zaburzenia (np. symulacja widzenia dziecka słabo widzącego czy słyszenia słabo słyszającego) oraz metody dostosowywania warunków nauczania (sposoby przekazywania i sprawdzania wiedzy). Jesteśmy także gotowi udzielać pomocy przy konstruowaniu IPET-ów.

W szczególnych przypadkach prowadzimy mediacje między nauczycielami a rodzicami.

Nauczyciele ze szkół poznańskich mają specjalną możliwość uczestnictwa w spotkaniach poszerzających ich wiedzę i umiejętności pracy z dziećmi niepełnosprawnymi wzrokowo. Celem spotkań jest uruchomienie grupy wsparcia i wymiana doświadczeń w zakresie edukacji tych dzieci. W roku szkolnym 2013/2014 zorganizowane zostaną dwa spotkania, zawiadomienia o terminie spotkań przesłane będą pisemnie do przedszkoli i szkół. Planujemy również spotkania z nauczycielami uczniów niepełnosprawnych słuchowo, w przypadku zgłoszenia zainteresowania tą formą pomocy.

Barbara Kosmowska – psycholog, psychoterapeuta; pracuje w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej dla Dzieci i Młodzieży ze Specjalnymi Potrzebami Edukacyjnymi w Poznaniu

Dobra organizacja konferencji jako strategia edukacyjna

Nowe szlaki przecieramy w KASSK-u

Aby sprostać wymaganiom nowoczesnej edukacji, nie wystarczy wyposażenie szkoły w nowoczesny sprzęt. Równie istotne jest odpowiednie przygotowanie kadry pedagogicznej. Formą merytorycznego wsparcia mogą być kontakty z przedstawicielami instytucji działających na rzecz oświaty oraz firm oferujących nowoczesne technologie.

Zujemy w świecie technologii informacyjnej. Dziesięć lat temu nikt chyba nie podejrzewał, że wkrótce nie tylko całkowicie przedefiniuje ona modele komunikacji międzyludzkiej oraz zdeterminuje organizację czasu wolnego, ale także zmieni wymagania stawiane młodym ludziom wchodzącym na rynek pracy. Wydaje się zatem, że postulowane przez autorów nowej podstawy programowej kształtowanie umiejętności warunkujących sprawne funkcjonowanie w realiach współczesnego świata jest już dziś niemożliwe przy wykorzystywaniu wyłącznie tradycyjnych strategii nauczania. Potrzebna jest nowoczesna dydaktyka prowadzona w nowoczesnych placówkach, czyli takich, w których technologia informacyjną wykorzystuje się na co dzień i gdzie ma ona istotny wpływ na

przyjęty model kształcenia. Czy istnieje przepis na stworzenie takiej szkoły? Myślę, że tak.

Po pierwsze – baza, po drugie – kadra

Gimnazjum im. F. Szołdrskiego w Nowym Tomyślu to szkoła, w której ostatnia dekada została dobrze wykorzystana. Poświęcono ją organizowaniu infrastruktury placówki mogącej sprostać wyzwaniom współczesności. Z pierwszych tablic interaktywnych zaczęto tu korzystać w 2005 roku, dwa lata później wprowadzono dziennik elektroniczny oraz umożliwiono uczniom pracę na platformach internetowych. W roku 2011 wszyscy gimnazjaliści uzyskali dostęp do Sieci, a pracownicy szkoły zaczęli korzystać z usług dostępnych w tzw. chmurze. Od roku 2011 nauczyciele są wyposażeni w iPady, umożliwiające im nie



tylko przygotowywanie zajęć, ale także szybką komunikację.

Baza szkoły jest zatem bogata, jednak sam sprzęt nie zapewni sukcesu. Nie mniej istotne wydaje się odpowiednie przygotowanie i zmotywowanie kadry pedagogicznej.

Brak tego elementu układanki spowodowałby, że tablica interaktywna zostałaby zdegradowana do roli umożliwiającego projekcję filmów ekranu, platforma edukacyjna – do funkcji dziennika lekcyjnego, a służbowy laptop stałby się, jak to określił dr Jan Polak, „po prostu zbyt ciężki dla nauczyciela, by go nosić”¹. Kompetencje pracowników szkoły w zakresie stosowania nowoczesnych technologii powinny być zatem wysokie, a oni sami – przekonani o celowości podejmowanych przez siebie działań. Gdy ten warunek zostanie spełniony, nie ograniczą się do wykorzystywania gotowych rozwiązań, ale zaczną opracowywać autorskie projekty i dzielić się doświadczeniem. Krótko mówiąc, stworzą nową jakość.

Takie przygotowanie pedagogów wymaga oczywiście wsparcia. Najczęściej ma ono formę szkoleń lub projektów. Merytoryczna opieka nad nauczycielem może jednak mieć jesz-

cze jeden poziom – moim zdaniem istotniejszą. Stanowią go systematyczne kontakty pracowników szkoły z przedstawicielami instytucji działających na rzecz rozwoju oświaty oraz firm oferujących nowoczesne technologie. Nowotomyskie Gimnazjum dysponuje dziś kadrą odpowiednio przygotowaną do pracy w tak nowoczesnej placówce. To wielki potencjał osiągnięty między innymi dzięki spotkaniom mającym miejsce podczas obchodzącej w tym roku swój jubileusz krajowej Konferencji Administratorów Szkolnych Sieni Komputerowych.

formami internetowymi, poznałem możliwości interaktywnych systemów zbierania odpowiedzi czy aplikacji służących do przesyłania plików między prowadzącym zajęcia a jego słuchaczami. Zatem to właśnie dzięki temu przedsięwzięciu zdobyłem narzędzia wzbogacające mój nauczycielski warsztat, a co za tym idzie – definiujące warsztat moich uczniów.

Tematyka konferencji – w tym roku: „Cyfrowa edukacja szansą na wzrost jakości kształcenia” – z racji jej charakteru poświęcona jest wpływowi nowoczesnych technologii na

czyć, jak prezentowany przez nich (np. w wersji beta) produkt sprawdza się w praktyce. Inny przykład? Przedstawiciel firmy tworzącej e-podręczniki podczas warsztatów pracuje w grupie z gimnazjalistami i, chcąc nie chcąc, słucha ich uwag na temat przydatności swoich aplikacji. Tak bezcenne informacje zwrotne ma zagwarantowane.

KASSK to wydarzenie nietuzinkowe, często zaskakujące, zawsze inspirujące i dlatego tak cenione przez kilkuset uczestników pojawiających się w Nowym Tomysku, by o krok wyprzedzić dzień dzisiejszy i być dobrze przygotowanym na to, co przyniesie jutro.

Po piąte (najważniejsze) – misja

Gimnazjum im. F. Szoldrskiego realizuje szczególną misję. Proponuje innowacyjną dydaktykę, ukierunkowaną na kształcenie kreatywności i zwiększanie motywacji uczniów. Wdrażane tu rozwiązania mają charakter pionierski, a świadomość przecierania szlaków mobilizuje jego pracowników do poszukiwania oryginalnych rozwiązań. Te starania zostały docenione. W 2010 roku, biorąc udział w programie *Partners in Learning*, uzyskało tytuł *PathFinder School*, a rok później *Mentor School*. Dziś jest to jedyna polska placówka należąca do prestiżowego grona trzydziestu (!) najbardziej innowacyjnych szkół na świecie. To wielkie wyróżnienie, lecz jednocześnie zobowiązanie. Między innymi do tego, by w 2015 roku zorganizować kolejną – już jedyną – Konferencję Administratorów Szkolnych Sieni Komputerowych, a tym samym umożliwić wymianę doświadczeń wszystkim tym, którzy są zainteresowani rozwojem oświaty. Umożliwić to po raz kolejny w miejscu, w którym dzięki sprzętowi, ludziom oraz jasno określonej misji udało się stworzyć eSzkołę z prawdziwego zdarzenia.

¹ Podaję za: Katarzyna Komar, *O unowocześnieniu polskiej szkoły – podsumowanie KASSK 2009* [online], aktualizacja 19.04.2009 [dostęp: 21 lutego 2014] <http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/projekty-educacyjne/707-o-unowoczesnieniu-polskiej-szkoly-podsumowanie-kassk-2009>

Grzegorz Piątas
– doradca metodyczny ds. nauczania języka polskiego;
nauczyciel języka polskiego
w Gimnazjum w Nowym Tomysku



Od lewej: wicedyrektor Gimnazjum im w Nowym Tomysku, Dariusz Stachecki i dyrektor tej szkoły, Andrzej Wałęsa.

Po trzecie – kontakty, po czwarte – współpraca

Jeśli dobre praktyki zdefiniujemy jako działania służące inspirowaniu przyszłych beneficjentów oraz promowaniu wśród nich oryginalnych rozwiązań, to organizowana od dziesięciu lat w nowotomyskim Gimnazjum Konferencja Administratorów Szkolnych Sieni Komputerowych z pewnością jest ich świetnym przykładem.

Największym atutem tego przedsięwzięcia jest konsekwentne prezentowanie nie tyle „współczesnych”, co dosłownie „przyszłościowych” rozwiązań. Tu przed laty po raz pierwszy zetknąłem się z tworzonymi właśnie plat-

oblicze współczesnego szkolnictwa. Nie oznacza to jednak, że jej uczestnikami są wyłącznie dyrektorzy i informatycy. Prezentowane podczas spotkań przykłady dobrych praktyk przyciągają także „ścisłowców”, humanistów, nauczycieli przedmiotów artystycznych czy psychologów i pedagogów szkolnych. KASSK to konferencja ludzi pozytywnie zakręconych – pasjonatów nowoczesnej, atrakcyjnej edukacji. Zachęca ich nie tylko tematyka, ale także oryginalna formuła spotkań. Przykład? Nauczyciel uczestniczy w warsztatach prowadzonych przez twórców oprogramowania edukacyjnego, a w kolejnym roku gości ich na swoich zajęciach, dzięki czemu mogą zoba-

Wielkie Otwarcie Bramy Poznania ICHOT

30.04. powietrzny balet nad Cybiną
1-4.05. koncerty, pokazy, warsztaty, spotkania, zwiedzanie!

www.bramapoznania.pl

Jubileuszowa edycja Konkursu Ojczyzny Polszczyzny

Konkurs trwa już dziesięć lat i zatacza coraz szersze kręgi, obejmując uczestników z trzech poziomów kształcenia.

Za nami już ogólnopolski etap Konkursu dla licealistów i gimnazjalistów. W marcu do Wrocławia przyjechało 43 gimnazjalistów, wyłonionych spośród ponad 3 tysięcy uczestników z Polski i Litwy.

Prezes Stowarzyszenia Ojczyzny Polszczyzny, pani Elżbieta Kielman zapytana przeze mnie o podsumowanie mijającej dekady, odpowiedziała, że najważniejszym aspektem Konkursu jest kultura języka, ale widziana w szerszym kontekście. Chcąc pokazać młodym ludziom świat dobra i piękna, stara się także o piękną oprawę całego przedsięwzięcia.

upominki, na laureatów – nagrody pieniężne. Przyjemności, jakich doświadczają młodzi poloniści, dodają prestiżu przedsięwzięciu. Jak to dobrze, że chociaż we Wrocławiu wartość humanistyki staje się tak namacalna, wbrew powszechnemu przekonaniu, że bycie humanistą to chybiona inwestycja edukacyjna, do wód życiowej niezaradności.

(Ilona Glatzel, ZS UMK Gimnazjum i Liceum Akademickie w Toruniu)

Ustatisfakcjonowani byli też laureaci i to wcale nie tylko z powodu zwycięskich trofeów. Oto głos uczennicy, która zajęła II miejsce w Konkur-



Profesor Jan Miodek w czasie uroczystego Finału Konkursu dla gimnazjalistów

Powodzenie Konkursu upatruje w przyjętej zasadzie, że równie ważna jak jego główna idea – krzewienie piękna polszczyzny – jest wzajemna ludzka życzliwość i zaangażowanie, zarówno po stronie organizatorów, jak i uczestników. Najlepszym potwierdzeniem na urzędystwie tych założeń są głosy uczestników.

Organizatorzy Konkursu pokazują, że poznawanie polszczyzny jest źródłem satysfakcji i przynosi korzyści. Tym większa ich zasługa, że zmaganiom finałowym nadają wspaniałą oprawę. Uczestnicy konkursu goszczą w salach Ossolineum, napawając się intelektualną atmosferą tego miejsca. Sąsiedztwo uniwersytetu, klimat wrocławskiej Starówki, do której zwiedzania są zaproszeni, ciekawe zajęcia i spotkania z udziałem autorytetów akademickich – dają uczniom poczucie, że uczestniczą w czymś ważnym i potrzebnym. Na wszystkich finalistów czekają dyplomy i książkowe

się na etapie ogólnopolskim i I na etapie rejonowym w Poznaniu:

Konkurs ofiarował mi trzy dni cudownej, wrocławskiej przygody. Przepiękne okazało się nie tylko miejsce, ale – a może przede wszystkim – ludzie, organizatorzy Konkursu, którzy opiekowali się nami najlepiej jak tylko było można i traktowali nas, uczniów, z ogromną wyrozumiałością, życzliwością i cierpliwością. To specjalnie dla nas przygotowane zostały ciekawe wykłady i mądre zabawy. I chociaż konkursowe zadania były bardzo trudne, w życzliwej atmosferze wierzyliśmy, że „wszystko będzie dobrze”. Mnie właśnie najbardziej ujęła ludzka serdeczność. Doświadczylam czegoś niezwykłego – poznałam dorosłych, którzy, parafrazując słowa Barbary Cage, starali się w nas zobaczyć coś więcej niż tylko twarde dzieci – starali się zobaczyć nasze dusze.

(Jagoda Hofman, Gimnazjum w Drobninie)

Wymagania konkursowe są bardzo wysokie. Wielu polonistów podkreślało, że wystąpienie publiczne przed gronem znakomitych ekspertów byłoby dla nich nie lada wyzwaniem (jurorami byli: prof. Jan Miodek, dr Tadeusz Patrzalek, dr Marek Pustowaruk, Justyna Madejska, Gabriela Dragus). Nastolatkomie poradziła sobie z treścią całkiem nieźle.

Poziom wystąpienie uczniów był imponujący, choć wysoko ustawiono poprzeczkę – wylosowane tematy nie należały do najłatwiejszych. Cóż, do Wrocławia przyjechali najlepsi z najlepszych. Nawet oni mieli kłopoty ze zrozumieniem związków frazeologicznych (przysłów) czy metafor. Jak tu na przykład rozszyfrować, co kryje się pod hasłem „radość pisania”, jak przekonać komisję, że nie wszystko da się spisać na wołowej skórze? Dlatego wszystkim uczestnikom należą się gratulacje i brawa. Zasłużyli. A organizatorom – gorące podziękowania.

(Ewa Sztombka – koordynator rejonowy Konkursu (ŁCDNiKP – Łódź))

Niewątpliwym walorem Konkursu jest też oferta skierowana do nauczycieli. W finale organizatorzy zapewniają nie tylko warsztaty dla uczestników, ale także wykłady dla ich opiekunów. Tegorocznym wydarzeniem była debata językoznawców.

Konkurs Ojczyzny Polszczyzny to wydarzenie, które pozwala na smakowanie polszczyzny i odkrywanie na nowo możliwości rodzimego języka z takimi autorytetami jak prof. Jan Miodek, prof. Jan Bralczyk, prof. Katarzyna Kłosińska. Na podkreślenie zasługuje to, że Konkurs uświadamia młodym użytkownikom polszczyzny piękno języka ojczystego, pozwala im rozumieć rolę, jaką pełni on jako element dziedzictwa kulturowego

(Jadwiga Stankiewicz, Gimnazjum nr 3 w Stargardzie Szczecińskim)

Organizatorzy zapewniają też pomoc dydaktyczną w przygotowaniu uczniów do testu i wystąpienia przed publicznością, zamieszczając na stronie www.ojczyznapolszczyzna.pl materiały pokonkursowe. Pani Elżbieta Kielman zwróciła uwagę na możliwość wykorzystania ich w codziennej pracy z uczniami zdolnymi. Jako doradca metodyczny stworzyła dla nauczycieli propozycję programu zajęć pozalekcyjnych, kształcących sztukę mówienia oraz prezentacji. Na stronie dostępny jest też wykład prof. Marka Dyżewskiego „Jankiel fortepianu”, który może być ciekawą inspiracją w pracy z licealistami.

Dla mnie zdobyczą, z którą wracałam z Wrocławia, była rzeczywiście wspaniała atmosfera spotkań z ludźmi – tych oficjalnych i kulturalnych oraz garść refleksji o stanie współczesnej polszczyzny, którą podzielili się językoznawcy. Trafna okazała się sentencja przyświecająca tegorocznej edycji Konkursu: *Język jest oknem otwierającym na rzeczywistość* (Zbigniew Herbert).

Joanna Marchewka – nauczyciel konsultant w ODN w Poznaniu

Żyję w swoich czynach.

Edmund Husserl

Wspomnienie o Jarosławie Lamperskim

Jarosław Lamperski – długoletni dyrektor Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu – zmarł 14 lutego. Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy niezwykłego Człowieka i wielkiego humanistę. Cechowały Go: rozległa wiedza, miłość do książek, oddanie Bibliotece, odpowiedzialność i sprawiedliwość, życzliwość, skromność i poczucie humoru.

Był bibliofilem i znawcą filozofii. Dzieła filozoficzne czytał tak, jak zwykli ludzie czytają gazetę. Był na bieżąco z wydarzeniami w Polsce i na świecie, interesował się kulturą, a przede wszystkim rozwojem filmu i teatru. Uwielbiał podróże, zarówno te rzeczywiste, jak i wirtualne.

Biblioteka w Jego koncepcji stanowiła zaplecze intelektualne dla nauczycieli i studentów. Czytelnik był dla Niego najważniejszy i według czytelniczych potrzeb kształtował zbiory. Biblioteka pod Jego kierownictwem gromadziła publikacje dokumentujące rozwój pedagogiki i psychologii, ale także – dziedzin wiedzy nauczanych na wszystkich poziomach kształcenia. Przygotowywał Bibliotekę, w której nauczyciel znajdował też potrzebne środki dydaktyczne (nagrania na płytach gramofonowych i taśmach magnetofonowych, mapy, druki muzyczne, fotografie, przezrocza). Chciał też, aby młodzież mogła znaleźć w niej literaturę beletrystyczną, a nie tylko lektury szkolne. W latach 80. ubiegłego wieku powołał przy Bibliotece Regionalną Izbę Pamiątek Oświatowych. W Jego ujęciu – mimo że Biblioteka miała profil pedagogiczny – była biblioteką uniwersalną. Chociaż pewne książki i czasopisma należało w PRL-u gromadzić, On dbał przede wszystkim o zakup wartościowych publikacji, w tym pozycji autorów ledwo wtedy tolerowanych.

Był nie tylko twórcą koncepcji gromadzenia zbiorów, lecz także współtwórcą założeń warsztatu informacyjnego, ułatwiającego czytelnikom dotarcie do potrzebnych książek, czasopism i informacji. Współtworzył języki informacyjno-wyszukiwawcze wykorzystywane w Bibliotece. Opracował unikatowy schemat katalogu filozofii.

Był autorem artykułu o Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Poznaniu w monografii „Biblioteki Wielkopolski” (1983). Na łamach „Otwartej Szkoły” publikował jako Eljot.

Wymagał zaangażowania w pracę – nie tylko od osób zatrudnionych – lecz przede wszystkim od siebie. Szanował pracowników i wspomagał ich rozwój zawodowy. Był urodzonym na-

uczycielem – konieczne działania kontrolne umiał przekształcić w pożyteczną dla pracownika lekcję. Wymagał, ale też doceniał wysiłek i potrafił być wyrozumiały. Znał zadania i umiał zastąpić każdego – począwszy od magazyniera. Dzięki Niemu w stanie wojennym w Bibliotece znaleźli pracę bezrobotni opozycjoniści.

Zabiegał o rangę Biblioteki w środowisku. Niestety nie zdołał, pomimo nieustających starań, zapewnić jej godziwej siedziby.



Po przejściu na emeryturę pozostał w Bibliotece, pomagając w komputerowym opracowaniu kartoteki artykułów pedagogicznych w wydawnictwach zwartych, najstarszej części księgozbioru, w tworzeniu propozycji haśł przedmiotowych dla Biblioteki Narodowej. Nie dawał się jednak namówić na pisanie wspomnień.

Jeszcze jako dyrektor miał zwyczaj obchodzić imieniny pracowników, a także Dzień Kobiet. Już jako emeryt przynosił 8 marca wszystkim koleżankom kwiaty, w ubiegłym roku obdarował tulipanem każdą koleżankę 14 lutego...

Joanna Cizak – nauczyciel bibliotekarz
w Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Poznaniu

Ze ściśniętym sercem myślę o Jarku, który chwilę temu jeszcze był, a na pytanie, dlaczego już i dlaczego tak szybko zniknął – nie ma odpowiedzi.

Widzę Go jeszcze wyraźnie w okolicach Collegium Philosophicum, gdzie studenci polonistyki UAM mieli zajęcia, jak z „głową w chmurach”, najczęściej ze stosem książek pod pachą, spieszy zapewne do pracy. Nie sposób było Go nie zauważyć.

Gdy zaraz po studiach w 1964 roku podjęłam pracę w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej, tuż po jej przeprowadzce z Placu Kolegiackiego na ul. Garncarską, Jarek już tam był. Przedstawiono nas sobie w Dziale Opracowania, zjawił się – magazynier zafascynowany książkami. Poznałam Go wtedy osobiście. Dużo pracował, uczył również języka polskiego w wieczorowej szkole i dlatego nie zdążył w terminie zrobić magisterki, tytuł magistra uzyskał później. Perfekcja, rzetelność i dokładność nieraz Go wprost gubiły. Zdarzało Mu się nie zrealizować materiału programowego w szkole, organizował wtedy dodatkowe lekcje gratisowo, na które uczniowie chętnie przychodzili. Był pasjonatem i mając ogromną wiedzę, dawał z siebie więcej od innych. Tę Jego rzetelność i dokładność wszyscy ceniliśmy. W tym czasie Biblioteka przenieśliśmy tygodnik „Zapowiedzi Wydawnicze”. Każdy bibliotekarz miał obowiązek przeczytać je i podpisać. Z największym zdumieniem zauważyłam, że Jarek – magazynier przy swoim *signum* sugerował liczbę egzemplarzy, które należy zakupić. Już wtedy miał wizję Biblioteki, była to wizja jej przyszłego dyrektora.

Od zawsze Jego drugą pasją było dobre kino i teatr. To dlatego z funduszu socjalnego często kupowaliśmy bilety, by razem oglądać ambitne sztuki. W tej dziedzinie był dla nas niezawodnym przewodnikiem. Jego skromność, wrażliwość i szczególne ciepło sprawiały, że kochaliśmy Go i nazywaliśmy Jarkiem i Jareczkiem. Lubił z różnych okazji wypisywać na kartkach i książkach dedykacje, a grono obdarowywanych osób powiększało się z latami. Przechowuję wiele takich pamiątek – „perełek” ze wzruszającymi, przemyślanymi słowami i sentencjami. W Bibliotece już na zawsze w każdym miejscu pozostał swoją dobrą energią.

Włodzimierz Sedlak, wszechstronny naukowiec i ksiądz zarazem, napisał w jednej ze swoich książek „życie jest światłem”. Pocięsza mnie myśl, że egzemplarze z wielkiego, osobistego księgozbioru Jarka rozproszą się jak światło w różnych kierunkach z informacją o „wielkim miłośniku książek”.

Aleksandra Bartkowiak
– emerytowany nauczyciel bibliotekarz
Pedagogicznej Biblioteki
Wojewódzkiej w Poznaniu



NOC MUZEÓW 2014

17/18 maja

Publiczna Biblioteka
Pedagogiczna

Wuchta kłamotów kusi po nocy,
a porzomno wiara już garuje

www.pbp.poznan.pl

PORADNIE PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE

W POZNANIU

PPP nr 6
www.poradnia6.webdp.pl
ul. 28 Czerwca 1956 r.
nr 296/298
tel. 61 832 26 22
ppp6@interia.pl

PPP nr 7
www.poradnia7.poznan.pl
ul. Św. Antoniego 42
tel. 61 872 10 50
poradnia7@op.pl

PPP nr 5
www.ppp5.poznan.pl
ul. Nowowiejskiego 29
tel. 61 852 20 62
ppp5@poznan.interklasa.pl

PPP nr 2
ul. Sierakowska 23
tel. 61 852 85 58
ppp_2@wp.pl

PPP
dla Dzieci
i Młodzieży z Autyzmem
ul. Trybunalska 17
tel. 61 865 82 60
ppp1poznan@wp.pl

PPP nr 3
ul. Mickiewicza 30
tel. 61 847 30 39
ppp3@poczta.onet.pl

PPP nr 8
www.ppp8-poznan.pl
os. Rusa 56/D1
tel. 61 874 95 78
ppp8.poznan@wp.pl

PPP nr 4
www.ppp4.pl
os. Bolesława Chrobrego 105
tel. 61 823 44 31
ppp_4@wp.pl

PPP
dla Dzieci i Młodzieży
ze Specjalnymi
Potrzebami Edukacyjnymi
www.ppp-s.poznan.pl
ul. 28 Czerwca 1956 r. nr 296/298
tel. 61 832 33 87
ppp-s@o2.pl

Zespół
Poradni
Psychologiczno-Pedagogicznych
nr 1
www.ppp1.poznan.pl